Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek filmowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, ulica 10 Lutego nr. 15. — w Inowrocławiu, ul. Toruńska 26.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 54. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 8 marca 1934 r. | Rok XXVIII.

Z obrad Sejmu.

Różne ustawy w świetle cyfr.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 6. 3.

Przed porządkiem obrad dzisiejszego Sejmu marszałek Świtalski wygłosił serdeczne przemówienie ku czci zmarłego **posła Smulikowskiego.** Sejm przez powstanie uczcił pamięć zmarłego. Następnie Sejm stwierdził wygaśnięcie jego mandatu z powodu śmierci. Ślubowanie poselskie złożył nowy poseł z BB **F. Kosydarski.**

Bez dyskusji uchwalone zostały **konwencje międzynarodowe o bezpieczeństwie życia na morzu i o ochronie kabli.**

Polsko-niemieckie porozumienie celne.

Ratyfikację **porozumienia celnego z Niemcami** uzasadniał **pos. Walewski (BB.)** W czasie, gdy Polska prowadziła z Niemcami rokowania w sprawie układu gospodarczego, zawarte w formie not obu rządów porozumienie, które przyznaje Niemcom tę korzyść, że do ich towarów stosowana jest niższa taryfa, a Niemcy zobowiązały się nie wydawać zarządzeń celnych, które mogłyby być wykorzystane przeciw naszemu eksportowi do Niemiec. Obecnie ma nastąpić ratyfikacja tego porozumienia.

W tej sprawie zabrał głos **pos. Zieliński** (N. D.) Ustawa ratyfikacyjna — powiada on — różni się od innych tem, że wszystko, czego dotyczyło porozumienie celne, już minęło. Kto miał zarobić — zarobił, kto miał stracić, stracił, i teraz mamy wyrazić zgodę na coś, na co odmówić zgody już nie możemy“. Ponieważ przytem, zdaniem mówcy, została naruszona Konstytucja, która jedynie Prezydentowi przyznaje prawo zawierania umów celnych, przeto klub mówcy głosować będzie przeciw ratyfikacji.

Odpowiedział mu pos. **Walewski (BB).** Ustawę przyjęto w obu czytaniach. Bez dyskusji przyjęto również kilka dalszych umów ratyfikacyjnych.

3.000 zł miesięcznej emerytury dla prezydenta państwa.

Sprawę dożywotniego uposażenia Pana Prezydenta referował pos. **Polakiewicz** (BB). Uposażenie to wynosić będzie 3 tys. zł miesięcznie t. j. w wysokości pierwszej grupy uposażenia zasadniczego funkcjonarjuszów państwowych.

W dyskusji zabrał głos **pos. Kornecki** (ND.) Ponieważ omawiana obecnie ustawa ściśle łączy się z nowemi przepisami o uposażeniach, przeto mówca przypomina, że nie wygasło jeszcze prawo Sejmu uchylenia i nowelizowania dekretów Pana Prezydenta. Niestety wnioski opozycji w tej sprawie nie doczekały się rozpatrzenia, a ponieważ istnieją głębokie przyczyny do zmiany ustawy uposażeniowej, mówca uważa, że zmiana tych dekretów może wpłynąć i na stylizację ustawy o dożywotniem uposażeniu Prezydenta i dlatego zgłasza on formalny wniosek o odesłanie ustawy do komisji i przyjścia na plenum z inną ustawą, uwzględniającą wnioski zgłoszone w sprawie uposażeń.

Gdy pos. Kornecki począł wyliczać, ile to pobierają obecnie dygnitarze państwowi, wicemarszałek Makowski wezwał go, aby o tych rzeczach nie mówił, bo rzekomo nie stoją w związku z omawianą ustawą. (Głosy na ławach opozycji: Boli was!)

Pos. Kornecki: W sprawie tej nastąpiło już widoczne otrzeźwienie. Dnia 1 lutego miały wejść w życie wszystkie dekrety uposażeniowe, tymczasem nie wydano rozporządzeń wykonawczych, dotyczących uposażenia wojska, a prasa prorządowa doniosła, że minister spraw wojskowych nie jest zadowolony z tej ustawy i uchylił jej stosowanie w odniesieniu do wojska.

Wicemarszałek ponownie przywołał mówcę do rzeczy, a gdy mówca dalej przemawiał na ten temat, upomniał go po raz trzeci, przestrzegając, że odbierze mu głos.

Następny mówca pos. **Piotrowski** (P. P. S.) zaznacza, że Prezydent odtąd pobierać będzie nie 1,200 zł a 3000 zł mies. Oprócz tego projekt wprowadza uposażenie dla wdów i sierot i zmiany, których w poprzedniej ustawie nie było. Opinja publiczna jest zdania, że w obecnym okresie kryzysu projekt nie jest ani sprawą pilną ani ważną, a posłowie socjalistyczni głosować będą za odesłaniem ustawy do komisji, aby tam rozpatrzeć całe zagadnienie uposażeń.

Zapytuje następnie, kiedy inni ministrowie wzorem marszałka Piłsudskiego staną w obronie podległych im pracowników i wstrzymają działanie ustawy o uposażeniach. **Jeżeli mówi się o oszczędnościach, to oszczędność musi być powszechna, od Prezydenta do woźnego.**

Wnioskowi o odesłanie projektu do komisji sprzeciwił się referent **Polakiewicz,** ponieważ proponowana ustawa jest uzasadniona koniecznością dostosowania ustawy do nowych przepisów uposażeniowych. Mówca wyraża ubolewanie, że posłowie z opozycji podjęli dyskusję nad tym projektem i prostuje twierdzenia przedmówców, jakoby ustawa uposażeniowa odnośnie do wojskowych była wstrzymana rozporządzeniem ministra spraw wojskowych. Mówca stwierdza, że dekret uposażeniowy jest w stosunku do wojskowych wykonywany.

Ustawa została **przyjęta głosami BB.**

Nowe obciążenia.

Ustawę o **ochronie przyrody** referował pos. **Bierczyński** (BB). W sprawie tej zabierali głos **Gwiżdż i Czapiński.** Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Również projekt ustawy o **obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej** nie spotkał się ze sprzeciwem klubów poselskich i został w obu czytaniach uchwalony.

Zastrzegano się jedynie co do dostosowania objektów budowlanych do potrzeb obrony twierdząc, że częstokroć będzie to bardzo kosztowne, że zatem jest to **nowy podatek, niebezpieczny** z tego powodu, że nieznana jest jego wysokość, a **niesprawiedliwy, że może dotknąć pewne jednostki, a ominąć inne.** Interpretacja postanowień może być szeroka. Urzędnik decydujący winien więc mieć naturalną zaporę właśnie w postaci konieczności dostarczenia połowy kosztów.

Poprawki, idące w tym kierunku, zostały przez BB odrzucone. Ustawę o **ulgach w opłatach stemplowych** referował pos. **Tebinka** (BB). Dotyczy ona czynności, związanych z portami polskiego obszaru celnego. Chodzi o zwalnianie firm, pracujących na terenie portu gdyńskiego od opłat stemplowych. Ustawę przyjęto.

W sprawie **noweli ustawy o izbach przemysłowo-handlowych** zabrał głos **Lewandowski** (N. D.), który stwierdzał, że nadbudówka w postaci związku Izb jest zbyteczna i kosztowna. Będą to tylko synekury dla osób wpływowych.

Rząd nie liczył się z opinją dotąd istniejącej organizacji dobrowolnej, nie będzie się też liczyć z opinją przymusową. Oświadczył się więc przeciw ustawie.

W końcu Sejm załatwił kilka zupełnie **drobnych projektów ustaw.**

Pełnomocnictwa dla rządu.

W bież. czwartek i piątek obradować będzie Sejm. W przyszłym tygodniu odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie, zdaje się już ostatnie. Po uchwaleniu **rządowi jak najszerszych pełnomocnictw** sesja budżetowa zostanie zamknięta, co stanie się około 22 bm., jak to już donosiliśmy.

Z tego widać, że **nowa Konstytucja,** uchwalona przez BB, została odłożona ad acta. Senat nie zdąży jej uchwalić, zresztą po **drodze z Sejmu do Senatu ustawa ta została „zagubiona“.**

Rzym — Wiedeń — Budapeszt.



W dniu 12 marca odbędzie się w Rzymie konferencja trzech premjerów: austrjackiego Dollfussa, węgierskiego Gömbösa i włoskiego Mussoliniego. Celem konferencji jest ustalenie polityki tych trzech państw w południowej Europie. Duchowym ojcem nowego trójprzymierza jest Mussolini. Układ trzech wyżej wymienionych państw jest skierowany ostrzem przeciw Małej Ententcie i ekspansywnej polityce III Rzeszy. Obrady trzech premjerów toczyć się będą w Palazzo Wenezia (u dołu) w Rzymie. U góry fotografje uczestników konferenccji Mussoliniego, Gömbösa i Dollfussa.

Sprawa zajść przedwyborczych

w Poznaniu będzie przedmiotem obrad.

Warszawa, 7. 3. (tel. wł.) Na porządku dziennym przyszłego czwartkowego posiedzenia Sejmu znajduje się m. in. **sprawa znanych zajść przedwyborczych w Poznaniu w Belwederze** i ustawa o **pełnomocnictwach dla rządu.**

O reformę ubezpieczeń społecznych.

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu wpłynął wniosek PPS w sprawie przedłużenia przez rząd **projektu nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach społecznych.** Wnioskodawcy wnoszą o usunięcie wszystkich tych przepisów, które pogorszyły względnie zmniejszyły korzyści, płynące z ustaw o ubezpieczeniu społecznem, a w szczególności domagają się, by **pomoc leczniczą i zasiłki chorobowe ubezpieczeni pobierali nie krócej jak przez 39 tygodni.** Pomoc ma obejmować bezpłatną opiekę, bezpłatne lekarstwa oraz środki pomocnicze. Zasiłki chorobowe mają być podwyższone do 60% przeciętnego zarobku. W razie połogu zasiłek ma być podwyższony do 100%. Prawo pobierania do zasiłku pieniężnego ma przysługiwać od pierwszego dnia choroby. Świadczenia **dla inwalidów wypadkowych** proponuje się podwyższyć na 80—100% dla **inwalidów pracy i starców** na 40—75% ich policzalnego zarobku. **Najwyższa granica wieku starczego nie powinna wynosić więcej anżeli 55**

lat. Emerytury starcze winny być podwyższone o 100 procent w stosunku do obecnej ustawowej wysokości tak, żeby wynosiły przynajmniej 40—50 zł miesięcznie. Robotnicy rolni wszystkich kategoryj winni być objęci wszelkiego rodzaju ubezpieczeniami.

Dla realizacji tych wskazań wnioskodawcy widzą następujące drogi: 1) przywrócenie pełnego samorządu ubezpieczonych we wszystkich stopniach i zakładach ubezpieczenia; 2) uproszczenie i decentralizacja administracji, 3) zniesienie zbytecznych wysokopłatnych komisarzy i dyrektorów, a zastąpienie ich honorowymi i bezpłatnymi wybieralnymi członkami zarządów i ich przewodniczącymi, 4) podniesienie do wysokości ½ całej składki opłaty na rzecz ubezpieczenia uiszczane przez przedsiębiorców oraz odpowiednio podnieść dopłatę ze skarbu państwa.

Specjalny wysłannik Stanów Zjednoczonych.



P. Washburn Child, specjalny wysłannik Stanów Zjednoczonych, rozpoczął podróż okrężną po stolicach Europy. Według wiadomości z pewnych kół, jednym z celów misji Childa w Europie ma być przeprowadzenie ankiety w sprawie możliwości ponownego zwołania światowej konferencji gospodarczej, gdy tylko okoliczności uzasadnią potrzebę zwołania takiej konferencji. Stany Zjednoczone gotowe są poprzeć akcję w kierunku światowej współpracy gospodarczej.

Ile miljonów przeszło przez ręce oszusta?

Protegowany przez Stawiskiego prokurator usiłował popełnić samobójstwo.

Paryż, 7. 3. (PAT.) O finansowych rozmiarach afery Stawiskiego świadczą następujące dane: **W aktach sprawy znajduje się 886 czeków na ogólną sumę 157 miljonów franków. Ponadto znaleziono 1200 talonów czeków. Według zeznań sekretarza Stawiskiego Romagnino, Stawiski znaczną część talonów zniszczył. Ile miljonów franków przeszło przez ręce oszusta, trudno dociec.**

Jest wiadome jednak, że Stawiski prowadził oszukańcze operacje finansowe z najpoważniejszymi bankami, przyczem występował pod rozmaitemi nazwiskami m. in. jako Boitel, Serge, Alexandre, Doisy, de Monty i inne. Przedsiębiorstwo Stawiski firmowali Guebin oraz dwaj osobiści przyjaciele aferzysty Romagnino i de Pardon.

O zawiłości tych wszystkich operacyj Stawiskiego świadczy choćby fakt, że ekspertyza czeków, dotycząca jedynie lombardu w Bayonne obejmuje według doniesień prasy **500 stron maszynowego pisma.**

Dzienniki wskazują, że rozmiary afery Stawiskiego znacznie przekraczają ramy oszustwa z bonami bajońskiemi. To też prasa coraz natarczywiej domaga się oświetlenia całokształtu afery, która służyć mogła również **celom szpiegostwa, jak i celom występnej propagandy.**

Bajeczna karjera p. Hurlauxa.

Paryż, 7. 3. (PAT.) **Dzienniki szeroko omawiają sprawę prokuratora Hurlaux, zawieszonego w czynnościach. Hurlaux** jak wiadomo **usiłował wczoraj popełnić samobójstwo w chwili, gdy zawiadomiono go o zawieszeniu go w czynnościach prokuratora.**

Prasa zaznacza, że szybkie awanse prokuratora Hurlaux zwróciły już od dłuższego czasu uwagę jego kolegów. Prowincjonalny ten sędzia w r. 1926 przydzielony był do trybunału paryskiego. W r. 1933 mianowany został szefem ówczesnego ministra sprawiedliwości Dalimiera, poczem przeniesiony był na stanowisko podprokuratora przy sądzie apelacyjnym w Paryżu.

Stosunki Hurlaux ze Stawiskim zdradził obrońca oszusta adwokat Gaulier, który podczas rewizji, dokonanej w jego mieszkaniu wręczył sędziemu śledczemu dwa listy: jeden Stawiskiego do prokuratora Hurlaux, drugi list, jaki pisał Hurlaux do Stawiskiego. W liście swoim Stawiski pisał, że poczynił wszelkie kroki, mające na celu uzyskanie awansu dla Hurlaux. Ten ostatni zaś w uniżonych i serdecznych słowach dziękował Stawiskiemu za tę protekcję.

Olbrzymie rozmiary śledztwa.

Paryż, 7. 3. (PAT.) W dniu wczorajszym dokonano w Paryżu wielu rewizyj u osób, które pobierały czeki od Stawiskiego. Z polecenia sędziego śledczego w Bayonne przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Stawiskiej. Jednocześnie sędzia w Bayonne polecił zasekwestrować 7 kufrów, będących własnością aktorki Rity George.

W Bayonne w czasie konfrontacji dyrektora lombardu Tissiera z taksatorem tej instytucji Coehnene, Tissier oskarżył Coehnene, że był on w zmowie z oszustem. Wczoraj przesłuchany był przez sędziego śledczego w Paryżu deputowany Boyer, który pobrał od Stawiskiego czeki na sumę 800.000 franków. Deputowany Boyer został postawiony w stan oskarżenia. Boyer pozostaje prowizorycznie na wolności. **W dniu wczorajszym parlamentarna komisja śledcza przesłuchała wdowę po Stawiskim.**

Zacięta walka biskupa Müllera

z duchowieństwem protestanckiem.

Także katolicy patrzą z niepokojem w przyszłość.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 7. 3. **Biskup Müller przełamuje zwycięsko opór protestanckiego Notbundu i dąży ku zupełnemu opanowaniu kościoła protestanckiego.** Okazuje się, że pastorzy rebeljanci załamali się z powodu ideowego rozbicia. Z jednej strony jako obywatele zachwycali się Hitlerem i jego programem, z drugiej strony jako duchowni chcieli zachować wolność wyznań w oparciu o zasady demokratyczne i parlamentarne. Przyciśnięci do muru opowiedzieli się za ściągnięciem zasad narodowo-socjalistycznych także i na wewnętrzne życie kościoła ewangelickiego, gdyż innego wyjścia z tych sprzeczności znaleźć nie mogli.

Koła katolickie obserwują tę walkę ze zmiennemi uczuciami. Panuje przekonanie, że jeżeli kulturkampf z kościołem ewangelickim zostanie zakończony, wówczas będzie mogła nastąpić akcja przeciw niezależności kościoła katolickiego.

Przedewszystkiem solą w oku „państwowców" niemieckich są katolickie związki młodzieży. S. S.

Olbrzymia powódź w Ameryce.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Londyn, 7. 3. Jak donosi United Press wschodnie stany Ameryki Północnej na skutek nagłej zmiany temperatury zagrożone są niebezpieczeństwem olbrzymiej powodzi. Już tysiące kilometrów lądu znajduje się pod wodą.

W stanie Connecticut zatonęło w wezbranych falach troje dzieci.

W pobliżu Albany w stanie nowojorskim na rzece Hudson utworzyły się cztery zatory lodowe, które grożą rozlaniem się rzeki. Z wielu stron sygnalizują, że poziom wody wzrasta o 30 cm. na godzinę.

Obrady legitymistów austrjacko-węgierskich.

Oficjalne oświadczenia w sprawie restauracji Habsburgów.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 7. 3. Jak donoszą z Wiednia pod przewodnictwem barona Wiesnera byłego szefa prasowego rządu austrjacko-węgierskiego zebrali się przedstawiciele austrjackich i węgierskich legitymistów. Ze strony austrjackiej bierze udział w obradach książę Hohenberg, syn zamordowanego następcy tronu Franciszka Ferdynanda d'Este, ze strony węgierskiej J. Czichy i hr. Karoly. W poniedziałek zaprosił do siebie obradujących ks. Fürstenberg. Dziś legitymiści zostaną przyjęci przez sekretarza stanu dla spraw wojskowych hr. Schönberg-Hartenstein.

Donosząc o tem „Deutsche Allgemeine Zeitung" pociesza się, że między legitymistami austrjackimi i węgierskimi nie ma jednolitych poglądów ani w sprawie unji ani w sprawie kandydata do tronu.

Wiedeń, 7. 3. **Z kół oficjalnych austrjackich oświadczają, że kanclerz Dollfuss nie myśli wdawać się w żadne kombinacje monarchistyczne. Możliwą jest tylko rewizja niektórych postanowień skierowanych przeciw rodzinie Habsburgów, niemożliwą natomiast jest w obecnych warunkach restauracja Habsburgów. Koła miarodajne przeczą przesadnym doniesieniom zagranicy o wielkich jakoby rozmiarach ruchu monarchistycznego w Austrji.** S. S.

Serja katastrof na kolejach sowieckich.

Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Moskwa, 7. 3. (PAT.) **Na kolei moskiewsko-kazańskiej w odległości kilku kilometrów od Moskwy zderzyły się dwa pociągi podmiejskie. W katastrofie zginęło 19 osób. 44 pasażerów jest ciężko poranionych, 8 lżej.**

Według orzeczenia komisji śledczej, powodem katastrofy było karygodne niedbalstwo personelu kolejowego.

W ciągu ostatnich kilkunastu dni miało miejsce wiele katastrof na kolejach donieckiej i ekaterińskiej na Ukrainie oraz na kolejach południowo-wschodnich. W katastrofach tych zginęło wiele osób. Szczegóły i wiadomości o samych katastrofach nie zostały opublikowane, a sam fakt został podany do wiadomości dopiero później w myśl komunikatu naczelnego prokuratora ZSRR w którym powiedziane jest że powodem wszystkich katastrof było wyłącznie niedbalstwo. Winowajców aresztowano. Staną oni przed sądem.

Tajemnicze biuro w Berlinie.

Fantastyczne plotki w związku z układem polsko-niemieckim.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 7. 3. Ponieważ tajemnica potwora z Long Beach przestała interesować opinję publiczną, prasa europejska znalazła sobie nowego węża morskiego pod postacią „polsko-niemieckiego biura propagandowego" z siedzibą w Berlinie.

Mimo zaprzeczeń szwajcarska „National Zeitung", wychodząca w Bazylei, w telegramie własnym z Berlina donosi, że biuro takie powstało i że ma na celu światową propagandę porozumienia polsko-niemieckiego i zatrudnia w samej centrali nie mniej ni więcej, tylko 30 redaktorów. Jak się mogą dziennikarzowi przy zdrowych zmysłach pomieścić w głowie podobne bzdury, pozostanie tajemnicą „National Zeitung".

Jednak skromne porozumienie polsko-niemieckie nie daje spokoju pewnym kołom, którym zależało i zależy na nieustannem mąceniu stosunków polsko-niemieckich. S. S.

Stan wody na Wiśle dnia 7 marca: Zawichost 2.25, Warszawa 2.80, Płock —, Toruń 3.57, Fordon 3.50, Chełmno 3.42, Grudziądz 3.64, Korzeniewo 3.78, Piekło 3.65, Tczew 3.68, Einlage 3.08, Schiev. 2.90.

W Hiszpanji ważą się wpływy lewicy i prawicy.

Gil Robles przygotowuje się do objęcia rządów.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 7. 3. **Jak donoszą z Madrytu sytuacja nowego gabinetu Lerroux znajduje się pod wielkim znakiem zapytania. Lerroux nie wygłosił exposé rządowego w izbie, chcąc uniknąć głosowania nad votum zaufania do swego rządu.**

United Press twierdzi, na podstawie opinji kół socjalistycznych, że tarcia między prawicą i lewicą doprowadzą do nowych zamieszek. Przywódca prawicy Gil Robles szykuje się do objęcia rządu po Lerroux i jest przekonany, że część radykałów porzuci sztandary partyjne i przyłączy się do prawicy. Socjaliści chcąc uniemożliwić gabinet czysto prawicowy, przygotowują się już do nowego puczu. Tymczasem gabinet Lerroux jest jeszcze panem sytuacji i zamierza za wszelką cenę utrzymać spokój. S. S.

List z Paryża.

Wizyta min. Edena w Paryżu.

Problem rozbrojenia — kwadraturą koła.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Paryż, w marcu.

Lord Eden należy do tych niewielu polityków w Europie, którzy łudzą się możliwościami pozytywnego przeprowadzenia rokowań rozbrojeniowych, bez względu na sytuację jaką wydarzenia ostatniego roku wytworzyły w Europie. Wielka, okrężna podróż angielskiego mi-



Eden w karykaturze.

nistra miała za zadanie ustalić poglądy mocarstw na memorandum londyńskie i by następnie na epoce brytyjskiego projektu rozbrojeniowego budować zasady porozumienia głównych państw europejskich. Była to praca nad wyraz niewdzięczna — i dlatego niepowodzenie angielskiego ministra nie może uchodzić za dyskwalifikację wysiłków rządu brytyjskiego.

Memorandum londyńskie z dnia 29 stycznia br. miało na celu pogodzenie dwóch sprzecznych problemów: kwestji równouprawnienia Niemiec, teoretycznie przyznanego Rzeszy podczas konferencji genewskiej w grudniu 1932 roku — i zagadnienia bezpieczeństwa Europy wogóle a Francji w szczególności. Projekt nosił wszelkie cechy kompromisu. Z jednej strony przyznawano nad Tamizą Niemcom prawo zwiększenia ich wojskowych efektywów do 300.000 ludzi, z drugiej przewidywano reorganizację siły zbrojnej Rzeszy, przez stworzenie milicji i zapewnienie kontroli zbrojeń niemieckich. Starano się o zgodę Francji na częściowe dozbrojenie Niemiec, które miało stanowić cenę za wskrzeszenie Konferencji nad Lemanem i powrót Trzeciej Rzeszy do Genewy.

Projekt przyjęto krytycznie i w Paryżu i w Berlinie. We Francji podniosły się energiczne sprzeciwy bardzo, **wskazujące na całkowitą iluzoryczność tego „bezpieczeństwa“ jakie plan angielski gwarantował Europie.** Zwracano uwagę na tę okoliczność, że obok armji stałej istnieją w Niemczech organizacje paramilitarne, stanowiące gotowe kadry armji, a nie branie wcale pod uwagę przez autorów memorandum londyńskiego. Pozatem zarzucano rządowi angielskiemu, że pomija milczeniem problemy rozbrojenia moralnego, przechodząc do porządku nad nawskroś militarystycznem nastawieniem nastrojów społeczeństwa niemieckiego, które zaczyna przechodzić już nawet w psychozę wojenną. W takich warunkach uważano redukcję francuskich sił zbrojnych za zasadniczo sprzeczną z pojęciem pracy nad zabezpieczeniem pokoju w Europie.

W Niemczech zaś nie chciano słyszeć o jakiejkolwiek kontroli, domagając się zastosowania uchwały o równouprawnieniu Rzeszy jak najszybciej i bez żadnych ograniczeń. Pozatem wymiana not między Paryżem a Berlinem stwierdziła tak ogromną różnicę poglądów, że wszelkie próby pośrednictwa angielskiego pomiędzy oboma państwami śledzono nad Sprewą z mało ukrywanym sceptycyzmem. **Nie znaczy to jednak wcale, żeby lorda Edena witano niechętnie w stolicy Niemiec. Przeciwnie — polityce Trzeciej Rzeszy zależy na zbliżeniu do Anglji i Włoch — i możliwie największej izolacji Francji.** Tem się też tłumaczy ów najzupełniej poprawny, „europejski“ ton komentarzy do rozmów berlińskich a nawet pewne obietnice, które brytyjski minister Pieczęści Prywatnej otrzymał w stolicy Trzeciej Rzeszy.

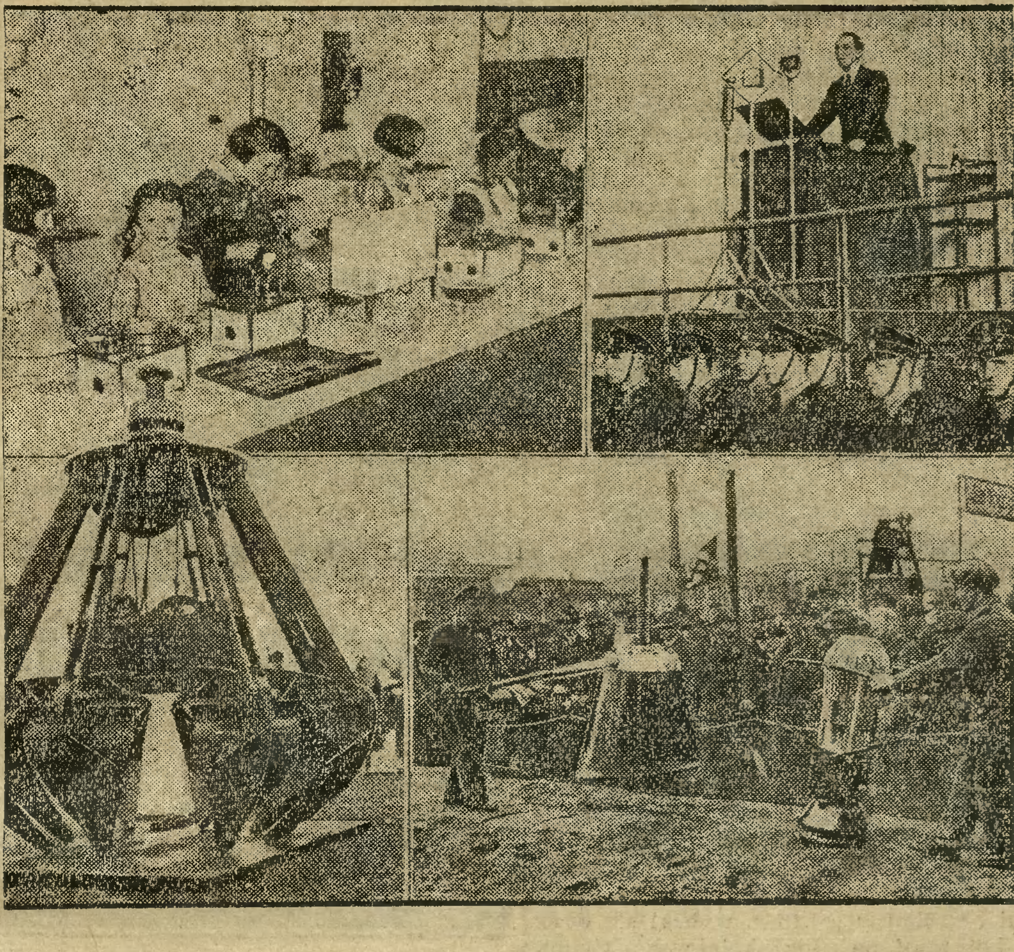
Stworzyły one **podstawę konferencji lorda Edena z Mussolinim w Rzymie,** gdzie według dość miarodajnych wiadomości miano wypracować ogólny szemat programu rozbrojeniowego, **w którym usiłowano pogodzić główne tezy memorandum londyńskiego z postulatami Francji, Niemiec i Włoch.** Ogólne zarysy tego kompromisu przywiózł lord Eden do Paryża, i podczas swojej krótkiej wizyty nad Sekwaną starał się o wysondowanie opinii francuskiej.

Zmodyfikowany projekt angielski przewiduje zamianę Reichswehry na milicje, podniesienie jej efektywów do 300 000 ludzi, kontrolę oddziałów paramilitarnych niemieckich, zakaz wojny powietrznej i chemicznej. Przyjęcie tego rodzaju układu przez Niemcy, miałoby się stać podstawą do stopniowego rozbrojenia Europy.

Pobyt lorda Edena w Paryżu — miał trwać trzy dni — a tymczasem trwał kilka godzin. Z tego faktu część prasy wyprowadza wniosek, iż projekt angielski spotkał się ze stanowiskiem bardzo zdecydowanem — i bardzo nieprzychylnem. Nie można oczywiście przesądzać opinji sfer rządzących — ale wszystko wskazuje na to, że wrażenia prasy komentującej wizytę brytyjskiego ministra są słuszne.

Projektowi lorda Edena stawia się jeszcze w silniejszym stopniu aniżeli memorandum londyńskiemu sir Simona zarzut **niedoceniania kwestji bezpieczeństwa Francji i krajów z nią sprzymierzonych.** Projekt angielski nietylko że podnosi efektywny stan armji niemieckiej, **ale niejako sankcionuje istnienie ogromnej kadry oddziałów paramilitarnych. Ich kontrola pozostanie w praktyce papierową teorją, pozbawioną jakiejkolwiek egzekutywy.** To samo tyczy się zakazów prowadzenia wojny chemicznej czy lotniczej. Nikt nie oddaje się tu iluzjom, aby najbardziej solenne zobowiązania mogły się stać

Otwarcie Targów Lipskich.



W Lipsku otwarto w niedzielę targi wiosenne. U góry na prawo minister propagandy Goebbels przemawia podczas otwarcia. Na lewo dzieci gotują na elektrycznych kuchenkach. U dołu na lewo olbrzymi dźwig do podnoszenia przedmiotów żelaznych i miedzianych.

Antoni Marczyński. (4

Zegar śmierci.

POWIEŚĆ.
(CZĘŚĆ TRZECIA.)

(Ciąg dalszy).

— Do Polski? — Jeden z agentów spojrzał na zegarek. — Możebyśmy jeszcze zdążyli nakryć go tutaj?

— Musimy zdążyć!... Dwóch panów pozostanie tu i przeszuka troskliwie mieszkanie Juchnowskiego. Może pan kolega zostanie?

— O, nie! — Gaston czemprędzej wskoczył do auta. — Wolę być z panem na dworcu... Ba, ale na który dworzec pojedziemy?

Komisarz VIII-mej dzielnicy spojrzał z politowaniem na kolegę z St-Cloud.

— Przestępca ucieka do Polski! — przypomniał mu z naciskiem. — A więc może odjechać tylko z Dworca Północnego. Tu u nas wie każde dziecko. — Potem huknął na szofera. — Gare du Nord! Syrena jednym ciągiem i pełnym gazem naprzód! Musimy zdążyć!

ROZDZIAŁ III.

Prasa ma żer.

Tadeusz Juchnowski kończył właśnie jeść kolację, kiedy do jego stolika podszedł jakiś niski jegomość i bez ceremonji usiadł naprzeciw niego.

— My się skądś znamy, — zaczął prosto z mostu.

— Bardzo wątpię, — odburknął Juchnowski i przezornie przysunął do siebie teczkę, — nie miałem przyjemności.

— Miał pan, miał, napewno! Zeszłego roku. Najpierw w Biarritz... No? Jeszcze mnie nie poznajesz, Alfonsie?

— Pan się stanowczo myli. Owszem byłem w Biarritz w ubiegłym roku, ale...

— Ale nie jest pan Alfonsem, nawet przez duże „a“. Tem lepiej. Mam dziwną abominację do tego imienia...

Juchnowski zaczął się rozglądać za kelnerem. Zamierzał zapłacić i pójść do wagonu. Ten nieznajomy jegomość, pijaniusieńki, jak bela, zanadto sobie zaczynał pozwalać, a nie miało najmniejszego sensu wdawać się w awanturę z pijanym. Zwłaszcza teraz!

— Tak, kochasiu, masz rację, — ciągnął dalej, — nie Alfons ci było, tylko Adolf. Senor don Adolfo de Kryminał... Pardon! De Carcer. No, zgadza się teraz? A widzisz, przyjacielu! Tak, ja mam kolosalną pamięć. Do wszystkiego, oprócz swoich długów... Nie wierzysz? No to wyliczę ci zaraz wszystkich bohaterów mojej głośnej przygody w Biarritz Uważaj: Bianka Ersing, Gustaw Ersing, Karol Fech, to czarne charaktery. Dalej Marja Deplat. jej niefortunny wielbiciel Tadeusz Juchalkiewicz...

— Juchnowski!

— Juchalkiewicz, mówię, a ja mam pamięć fenomen...

— Możliwe, ale w tym wypadku pana zawiodła. Moje nazwisko brzmi: Juchnowski!

— Jakto, pańskie? Pan nie jest senor don Adolfo de Paka... Pardon, de Carcer? Napewno?

— Całkiem napewno, — Juchnowski był teraz szczerze ubawionym tym djalogiem. Głowił się tylko, kim jest ten pocieszny jegomość. Jego szczupła twarz, przypominająca w wyrazie pyszczek gryzonia wydawała mu się istotnie skądś znajoma. I te małe, chytre oczka!

— No tak, — zgodził się tamten, — należy przypuszczać, że pan pamięta swoje nazwisko lepiej, niż ja, który z racji swojego zawodu muszę mieć w głowie całą księgę adresową... Więc pan się wabi Juchnowski. — Nagle zerwał się od stołu i objął Tadeusza za szyję. — Ależ w takim razie pan jest także Polakiem! I gęgamy obydwaj po francusku, zamiast... Rodaku, dajże pyska! — krzyknął po polsku i ku zdumieniu podróżnych obecnych w tej chwili w restauracji kolejowej, zaczął „świeżo odkrytego“ ziomka całować z dubeltówki i ściskać.

— No a ja, czy dowiem się w końcu z kim mam przyjemność? — rzekł Tadeusz, uwolniwszy się wreszcie z tych objęć.

— Jam jest Rafał Królik! Tak, tak przyjacielu. Ten sławny detektyw, ulubieniec senorit i pogromca byków to właśnie ja! Czytał pan chyba o moich przygodach?

— Oczywiście! A co pan obecnie porabia w Paryżu?

— Szukam cwaniaka, który świsnął miljon złotych.

— Ładna sumka. I co, wpadł pan już na trop złodzieja?

— Djabła tam, — westchnął Rafał; — to wyjątkowo ciężka sprawa. Nie mówmy o niej, bo stracę humor. A nie chcę go stracić teraz, gdy spotkałem miłego rodaka, z którym, w co nie wątpię ani chwili lumpniemy się dzisiaj na całego. Do rana!

— Niestety, — odparł Juchnowski, — będziemy musieli odłożyć sobie tę przyjemność do Warszawy. Bo dzisiaj stąd wyjeżdżam... Proszę płacić, — zwrócił się do przechodzącego obok kelnera.

— Protestuję! Pan dzisiaj nie wyjedzie. Chcę oblać...

— Ależ ja mam już bilet w kieszeni, i łóżko zarezerwowane w wagonie sypialnym — Spojrzał na ścienny zegar, powstał. — Do licha, tośmy się zagadali, no! Pociąg startuje za dziesięć minut, — zaczął się niecierpliwie rozglądać, — a mojego tragarza jak niema, tak niema.

— Tak to zwykle bywa. Ale ja panu chętnie pomogę zanieść te manatki do wagonu.

— Jeśli pan tak łaskaw...

Chytry Rafał wybrał najlżejsze „kawałki“, jak parasol, neceser i teczkę, pozostawiając Juchnowskiemu do dźwigania dwie ciężkie walizy, a przy drzwiach poczekalni dorzucił mu jeszcze neceser.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czemś więcej, aniżeli świstkiem papieru z chwilą, kiedy Niemcy przystąpiłyby do realizowania swych programów na drodze wojny. **Precedensy z nad Izery są, mimo wszystko, zbyt poważnem ostrzeżeniem nawet dla najbardziej radykalnych pacyfistów aby bezpieczeństwo Strasburga czy Paryża oprzeć jedynie na dokumencie dyplomatycznym, stwierdzającym dobre chęci Niemiec.** Gwarancją dla Francji może być tylko pewność bezwzględnej egzekutywy w razie przekroczenia przyjętych postanowień — a o tem najważniejszym warunku realności wszelkich układów z Niemcami projekt lorda Edena przezornie milczy. Anglja nie chce brać na swe barki obowiązków, któreby angażowały ją poważnie na kontynencie europejskim. Francja zaś, rozbrajając swą armję — stałaby się prędzej czy później nie przykładem dla swych wschodnich sąsiadów — ale pokusą.

Taką jest opinja olbrzymiej większości społeczeństwa i mamy wszelkie dane by ryzykować twierdzenie, że takie same stanowisko zajmuje również rząd Unji Narodowej. Nie ulega wątpliwości, że minister spraw zagranicznych Barthou spotka się z silną presją, którą w Londynie i Rzymie będzie chciał spowodować rząd niemiecki. Ale nacisk Anglji czy Włoch wywoła w Paryżu silny opór. **Polityka zagraniczna Francji staje się coraz to bardziej zwarta, stała i konsekwentna.** Czasy chwiejności Paul-Boncoura i ciągłych ustępstw Quai d'Orsay minęły prawdopodobnie bezpowrotnie. **Ani Doumergue, ani Barthou, ani Tardieu nie patrzy na Niemcy przez okulary Brianda.** Pozatem coraz to większy wpływ zdobywają sobie w rządzie sfery wojskowe **i stanowisko ministra wojny, marszałka Petaina nabiera — o ile chodzi o sprawy związane z zagadnieniem bezpieczeństwa Francji — decydującego znaczenia.** Jesteśmy świadkami wielkiej ewolucji stosunków francuskich; wpływ jej na zagraniczną politykę Francji mieliśmy sposobność już sygnalizować. Możliwe, że ten fakt nie przyczyni się do sukcesów lorda Edena w Paryżu — ale zato o wiele silniej wzmocni poczucie bezpieczeństwa Francji i Europy, aniżeli wszystkie projekty rozbrojeniowe, lansowane w Londynie i Rzymie.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Polacy w Gdańsku zmuszani są do wstępowania do Arbeitsfrontu

Polak gdański **Antoni Zaporowski**, zatrudniony od przeszło sześciu lat w towarzystwie ubezpieczeniowem „Westpreussen", został przez dyrekcję zwolniony rzekomo z powodu zmniejszenia się pracy w jego resorcie.

Przed zwolnieniem dyrektor towarzystwa **Graf**, który jest przewodniczącym gdańskiego „Arbeitsfrontu" zawezwał do siebie Zaporowskiego i zapytał czy należy do „Arbeitsfrontu", na co tenże odpowiedział, że należy **jedynie do Związku Polaków.** W trzy godziny później po tej rozmowie Zaporowski dostał wypowiedzenie ze służby.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 8. bm.: dzienny: dr. Parnowski; nocny: dr. Oehlrich, tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie(Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „CZARODZIEJKA". Od 28 lutego film z uroczą Jadwigą Smosarską i znakomitym Bogusławem Samborskim w rolach głównych p. t. **„Prokurator Alicja Horn".** Nadprogram: Krwawe rozruchy w Wiedniu i spotkanie ministra Becka w Moskwie z najwyższemi dostojnikami Z. S. R. R.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Film osnuty na tle historycznem p. t. **„Katarzyna Wielka".** Nadprogram tygodniki i naddatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 1708.

P. T. CZYTELNIKOM DO WIADOMOŚCI!
Administracja naszego pisma ma telefon nr. 14-60
Redakcja „ „ „ „ „ 20-65

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

W piątek dnia 9. bm. odbędzie się o godz. 19-ej w sali rozpraw sądu okręgowego walne zgromadzenie gdyńskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. Prócz sprawozdania zarządu z całorocznej działalności odbędą się wybory ¼ części członków zarządu, oraz przedłożony zostanie preliminarz budżetu na r. 1934.

POŁOWY RYB MORSKICH W LUTYM.

W ciągu miesiąca lutego br. złowiono na polskiem wybrzeżu ogółem 2.097.670 kg ryb wartości 281.123 zł.

Z całej ilości połowów sprzedano do wędzarń 1.297.500 kg. wywieziono do Gdańska 39.140 kg oraz sprzedano na rynku miejscowym 761.030 kg.

W porównaniu z miesiącem ubiegłym, połowy ryb znacznie wzrosły, na co składały się obfite połowy szprotów. Mimo 7 burzliwych dni w lutym, które uniemożliwiły wyjazd rybaków na morze, miesiąc ten należy zaliczyć do najkorzystniejszych pod względem ilości połowów. Dotychczas w żadnym miesiącu w ciągu ubiegłych lat nie notowano tak wysokich cyfr połowów.

ZWIĄZEK KUPCÓW PODRÓŻUJĄCYCH ORGANIZUJE POMOC DLA SWYCH CZŁONKÓW.

W Gdyni odbyło się w lokalu „Haberbuscha" nadzwyczajne zebranie kupców podróżujących pod przewodnictwem prezesa Stefana Kurzydłowskiego. W zebraniu prócz członków wzięło też udział wielu sympatyków, którzy później zdeklarowali swoje przystąpienie do Związku.

Prezes Kurzydłowski w swem przemówieniu między innemi sprawami poruszył też konieczność przyjścia z wydatną pomocą swym bezrobotnym członkom, przez utworzenie specjalnej komisji, która będzie miała za zadanie **nawiązanie kontaktu z firmami zagranicznemi,** celem pozyskania dla Gdyni t. zw. **składów konsygnacyjnych,** jak to ma szerokie zastosowanie w Gdańsku, gdzie istnieją liczne przedstawicielstwa firm zagranicznych, które posiadają t. zw. składy konsygnacyjne. Projekt ten zyskał aprobatę zebranych i przystąpiono zaraz do wyboru komisji, do której weszli pp. Ślaski, Włodarczak, Kempiński, Maczura, Kalkstein, Iwański (senjor), Nawrocki i Marwiński.

Na zebranie to wydelegowała też **Izba Handlowa** swego przedstawiciela w osobie referenta p. Steppy, który zapewnił Związek, że w poczynaniach swych znajdzie gorące poparcie ze strony Izby P. H. oraz przyrzekł na następnem zgromadzeniu wygłosić obszerniejszy referat, o obecnym stanie i zdolnościach przeładunkowych portu gdyńskiego.

Wobec konieczności wyjazdu obecnego skarbnika Zagórskiego, obowiązki skarbnika, na skutek jednomyślnego wyboru objął p. **Marwiński, b. dyrektor K. K. O.**

Uchwalono również wysłać delegata na tegoroczne Targi Poznańskie.

ŚMIERTELNY WYPADEK W PORCIE.

Podczas łączenia wagonów na nabrz. Indyjskiem przetokowy Klein Franciszek dostał się pod koła przetaczanych wagonów, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Koła wagonu odcięły nieszczęśliwemu prawą rękę i lewą nogę oraz zmiażdżyły głowę. Przyczyną wypadku było potknięcie się śp. Kleina oraz szybkie posuwanie się wagonów.

PRZYJAZD MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU.

Dnia 9 marca br. zapowiedziany został przyjazd ministra Przemysłu i Handlu dr. F. Zarzyckiego. Pan minister przewodniczyć będzie na konferencji gospodarczej, jaka odbędzie się w tym dniu w Gdyni i na której poruszane będą aktualne zagadnienia portu gdyńskiego.

Kronika kościelna.

Ks. Kardynał Prymas zamianował: ks. Stefana Durzyńskiego, referenta swej prywatnej kancelarji, radcą duchownym ad honoris.

Instytucję kanoniczną otrzymał ks. Edward Gramlewicz na beneficjum Siedlec w dekanacie zbąszyńskim.

Na wikarjat powołano: ks. Bernarda Szudzińskiego do Borku, ks. Stanisława Deskowskiego z Łopienna do Żnina.

Wakuje probostwo w Kębłowie w dekanacie zbąszyńskim.

Drobne wiadomości.

— **W Kriebitzsch (Turyngja)** założono polską drużynę harcerską imienia Tadeusza Kościuszki. Drużyna skupia wyłącznie młodzież robotniczą.

— **Serbsko-łużycka drukarnia i księgarnia Schmalera w Budziszynie** nakładem której od lat wychodził dziennik „Serbskie Nowiny" z powodu znacznych trudności finansowych ogłosić musiała upadłość.

— **Na Węgrzech, w mieście Hatvan,** w pobliżu którego w r. 1848 stoczona była bitwa między Węgrami a Austrjakami, odbyła się uroczysta akademja ku czci Polaków, którzy brali udział w tej bitwie.

— **W największej niemieckiej olejarni Herza w Wittenbergji** spłonął do szczętu 5-piętrowy magazyn pełen nasion oleistych. Szkody wynoszą przeszło miljon marek.

— **Odnaleziono szczątki samolotu oraz zwłoki lotnika** Aeroklubu Flandrji Polleta oraz prezesa tego klubu Huet. Lotnicy, którzy zginęli tragiczną śmiercią, odbywali lot nad Saharą.

— **Na Kresach Wschodnich zaobserwowano osobliwe zjawisko,** mianowicie zamarzły w czasię pełnej odwilży rzeki.

— **Bolszewicy** zamierzają w tym roku wybudować 13 nowych stacyj radjowych, z czego 8 w Azji a 5 na Ukrainie, Kaukazie i Krymie.

Ucieczka z odciętą ręką.

Tragiczny los węglokrada.

Katowice. Podczas wyprawy po węgiel na teren kolejki wąskotorowej między Lipinami a Chropaczowem wydarzył się tragiczny wypadek, który na naocznych świadkach wywarł wstrząsające wrażenie. Zygfryd Leitmund, 23-letni bezrobotny z Lipin, wybrał się wraz z kolegami na tor kolejowy. Grupa węglokradów wskoczyła na wagony. Leitmund **stracił jednak równowagę i dostał się pod koła pociągu, które odcięły mu prawą rękę.**

Krzycząc z bólu, jak oszalały, Leitmund ostatnim wysiłkiem zerwał się na nogi, **chwycił leżącą na szynach pokrwawioną odciętą rękę i począł uciekać** w pole, znacząc drogę śladami krwi, buchającej z okropnej rany. Po przebiegnięciu około 150 metrów, nieszczęśliwy bezrobotny padł nieprzytomny z upływu krwi. Towarzysze przewieźli go w stanie beznadziejnym do szpitala hutniczego w Piaśnikach.

Lustracja Sokolić okręgu VII. w Tczewie.

Tczew. W ub. niedzielę odbyła się w sali gimnastycznej gimnazjum męskiego w Tczewie lustracja druchen Tow. gimn. „Sokół" okręgu VII. Na lustrację przybył powiatowy komendant P. W. kpt. Modzelewski, prezes Tow. gimn. „Sokół" gniazda męskiego mec. Tomczyk, wiceprezes Skocki, naczelnik Wolny oraz senjorki gniazda żeńskiego.

Po mszy św. w kościele farnym, którą odprawił ks. Szwaniec, druchny udały się do sali gimnastycznej gimnazjum męskiego, gdzie o godzinie 9 naczelniczka gniazda żeńskiego Stankiewiczówna zdała raport, poczem pod sprężystem kierownictwem naczelniczki Konarskiej z Grudziądza odbyły się ćwiczenia zlotowe.

Podczas ćwiczeń związkowych przewodnicząca sekcji oświatowej Kurzawowa wygłosiła referat o karności w szeregach sokolic, poczem nastąpił dalszy ciąg ćwiczeń. Po południu przybyła z Grudziądza naczelniczka dzielnicy Zalewska, która przeprowadziła z druchnami dokładne ćwiczenia związkowe z muzyką.

Kino „Światowid": „Czerwony ślad" oraz najnowsze tygodniki dźwiękowe.

Kino „Mars": „Nie damy ziemi" oraz „Przybłęda".

Nowy naczelnik urzędu skarbowego. Na miejsce przeniesionego do Kościerzyny naczelnika urzędu skarbowego w Tczewie Chełstowskiego przybył dotychczasowy naczelnik urzędu skarbowego w Kościerzynie Nikodem Grzywacz.

„Trójka hultajska". Tut. „Sokoł" wystawi w niedzielę na scenie Hali Miejskiej 3-aktową sztukę teatralną p. t. „Trójka hultajska".

Pijak wpadł w okno. Policja tut. podała do ukarania niej. Jana C. z Tczewa, który będąc „zagazowany", robił awantury, przyczem wybił szybę w tut. Hali Miejskiej.

Złodzieje mieszkaniowi przy robocie. Z mieszkania Marty Świeczkowskiej, zam. w Tczewie przy ul. Sambora, skradziono zegarek męski wartości 35 zł. Z korytarza Anny A. przy ul. Dworcowej skradziono bieliznę dziecięcą wartości około 8 zł. Sprawcy nieznani.

Krwawa bójka uliczna. Przy ul. Sambora naprzeciw biur wydziału śledczego, w godzinach wieczornych wywiązała się pomiędzy kilkoma podgazowanemi osobnikami zażarta bójka, w której główną rolę odgrywały noże. Mieszkańcy domu nr. 20 zaalarmowali wywiadowców policji śledczej, którzy położyli kres dalszemu rozlewowi krwi.

Kradzieże. Niej. Franciszkowi Gregorkiewiczowi z Zajączkowa pow. Tczew skradziono w jednym z tut. lokali srebrną papierośnicę wart. około 25 zł, Leonowi Ch. z Tczewa wybrano z kopca około 400 kg kartofli. Sprawcy kradzieży nieznani.

Nieszczęśliwy wypadek czy zabójstwo.

Grudziądz, 7. 3. (tel. wł.). W poniedziałek około godz. 10 wieczorem znaleziono przed blokiem nr. III przy koszarach Czarneckiego pracownika kolejowego — elektromontera Franciszka Malinowskiego. — Z ust, nosa i uszu Malinowskiego wydobywała się krew. Malinowskiego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie rano o godz. 7 zmarł.

Najprawdopodobniej Malinowski znajdował się w stanie podchmielonym. Zachodzi podejrzenie, że został uderzony tępem narzędziem. Stwierdzonem jednak zostało, że doznał złamania podstawy czaszki, co mogło nastąpić również wskutek upadku. Sekcja zwłok niebawem wykaże, czy w tym wypadku zachodzi nieszczęśliwy wypadek, lub też morderstwo.

Koniec polsko-niemieckiej wojny celnej.

Co zyskamy i co tracimy

na podstawie polsko-niemieckich umów gospodarczych.

Warszawa. W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, poświęcona sprawie **umów gospodarczych z Niemcami.** Konferencję zagaił p. **Przesmycki,** wyjaśnień udzielał **p. Roman.** Oznajmił on, iż umowa z Niemcami, która podpisana zostanie w Warszawie w bieżącą środę, 7 bm., **kładzie kres wojnie celnej,** którą Niemcy prowadziły od roku 1925. Najistotniejszym punktem umowy jest **zniesienie niemieckiej „Obertarif" i zawieszenie niektórych naszych ceł bojowych** oraz **antyniemieckich zakazów przywozu.**

Pozatem do umowy wprowadzono cały szereg innych przepisów. Tak np. **zniesiono zakaz przywozu naszych produktów hodowlanych przez Niemcy i przez kanał kiloński. Niemcy uzyskały ulgi, jeżeli chodzi o tranzyt towarów, przewożonych do nas przez niemieckie porty.**

Naszym portom nie grozi żadne niebezpieczeństwo z powodu istniejących sfer preferencyjnych morskich. **Wchodziłaby w rachubę jedynie możliwość przejęcia przewozu morskiego naszych towarów przez flotę niemiecką,** czemu ma zapobiec umowa linij żeglugowych, przewidująca, że w razie wzrostu przewozów przez porty niemieckie, **polska flota będzie w tych przewozach uczestniczyć.**

Rolnictwo nie uzyska korzyści, a to z powodu istnienia w Niemczech kontyngentów przywozowych. Natomiast wzrosnąć może eksport drzewa i nafty oraz produktów naftowych z Polski do Niemiec.

W ogólności **obroty nasze z Niemcami wskutek zawarcia umowy wzrosną o 25—30 procent.** Nie będzie to zatem krok gwałtowny, któryby radykalnie zmienił kształtowanie się naszych stosunków handlowych z Niemcami.

Skutki tych umów — powiada p. Roman — nie dadzą się w tej chwili przewidzieć.

Zaznaczyć jeszcze należy, iż układ hutnictwa polskiego i niemieckiego przewiduje **możliwość eksportu do Niemiec 42 tysięcy ton żelaza rocznie.** Natomiast nie uzyskamy kontyngentu węgla, gdyż zato trzebaby było dać Niemcom zbyt wielkie kompensaty.

Uwagi radosne i smutne

na marginesie taśmy filmowej.

Do kina chodzi się z różnych względów. Pomijając już niektóre uboczne powody, nie mające naogół ściślejszego związku z tem, co się dzieje na ekranie, chodzimy spędzić trochę czasu w „rajskiej dziedzinie ułudy", oderwać się od rzeczywistości i rzadziej — **zachwycać się sztuką filmową samą w sobie.** Co do tego ostatniego, mam poważne zastrzeżenia. Miałbym ochotę podjąć dyskusję, czy film w przeważnej części swego obecnego stanu jest naprawdę sztuką. Mam wrażenie, że jest to tylko **czysty business.** Nawet nie zawsze czysty.

W Ameryce film jest przecież jedną z najpoważniejszych gałęzi przemysłu, w której zaangażowane zostały miljardy dolarów, i dlatego musi być raczej traktowany jako **zagadnienie ekonomiczne, a nie artystyczne.** Film musi dawać przedewszystkiem dywidendy, kwestja spełnienia postulatów estetycznych jest najwyraźniej drugorzędną, żadnego szanującego się producenta nie obchodzącą sprawą.

Dywidendy i kryzys filmu amerykańskiego

Ilościowo jeszcze **film amerykański góruje na rynku światowym,** ale jakościowo jego hegemonja skończyła się, zdaje się, bezpowrotnie. Co jest przyczyną bezpośrednią upadku amerykańskiej potęgi filmowej? Mam wrażenie, że przedewszystkiem **brak podejścia do produkcji ze strony artystycznej.** Film amerykański stworzył pewne możliwości, pewne schematyczne ramy, poza które wyjść nie umie. Zagubił się w błędnem kole gwiazd i oszałamiającej wystawy, a zapomniał o rzeczy bodaj najważniejszej, o interesującym scenarjuszu i o mniej banalnem ujęciu rzeczywistości. Jeśli przejrzymy filmy ubiegłego sezonu, to stwierdzić można z całą pewnością, że **produkcja amerykańska nie odznaczyła się żadną większą zdobyczą.**

Charakterystyczną rzeczą jest pewna **seryjność zagadnień i chwytanie konjunktury, nie zawsze udałe.** Np. powodzenie pierwszych filmów na tematy niesamowite spowodowało zalew ekranu filmowego przez coraz bardziej nieprawdopodobne i naciągane okropności. To samo można powiedzieć o innych gatunkach produkcji, jak np. o filmach historycznych, które przeważnie zresztą ograniczają się do **przeróbek dawnych filmów niemych.** Dla wzmocnienia swojego prestižu produkcja amerykańska podkupuje gwiazdy europejskie, wykorzystując ich ugruntowane powodzenie.

Film europejski zahamował może nieco w swoim rozwoju, wykazuje jednak ciągle zdolności do artystycznej i twórczej ekspansji. Produkcja niemiecka stanęła całkowicie na martwym punkcie a ciekawe dowiadczenia zapisać może na swoje konto produkcja francuska i coraz częściej czechosłowacka. A polska? To zupełnie odrębne zagadnienie.

Manowce polskiego filmu.

O filmie polskim często i dużo mówi się źle. Zdawałoby się, że na żadnym terenie nie nagromadziło się tyle bagna i nigdzie przeprowadzenie sanacji nie byłoby trudniejsze. **Film polski ma swoją ograniczoną sferę zainteresowań i to sferę zupełnie niaciekawą.** Rzadko zdarza się wyjście poza banalność scenarjusza i poza szablon ogranych twarzy. Ostatnio jednak wraz ze wzmożeniem ilości produkcji zanotować trzeba ciekawsze próby. Do filmów bardziej udanych należy np. **„Wyrok życia",** tak jak filmem na poziomie wręcz kryminalnym była straszliwa „Zabawka". Być może, że obecnie połączenie amerykańskiego kapitału z polskim przemysłem filmowym zapoczątkowane przez „Universal" da jakieś oryginalniejsze rozwiązanie tej kwestji.

Kto dożyje, zobaczy.

(hak).



W najbliższych dniach ukaże się na jednym z ekranów kin bydgoskich pierwszy film wiedeński w niemieckim języku (djalekt wiedeński) p. t. **„Wielka księżna Aleksandra" z Marją Jeritzą,** znakomitą śpiewaczką operową i **Szlezakiem** w rolach głównych.

Nowy film Marleny Dietrich.



Życie Katarzyny Wielkiej ma obecnie powodzenie jako temat do scenarjuszy filmowych. Jeden film na tem tle nagrała Elżbieta Bergner, a obecnie rolę rosyjskiej cesarzowej gra Marlena Dietrich, którą widzimy na naszem zdjęciu.

Nowe kształty i nowe gusty

Precz z miłością z ekranu!

Na podstawie amerykańskiej statystyki, która wylicza według stanu kasy, jakie gwiazdy filmowe cieszą się największem powodzeniem, dochodzimy do zdumiewającego wniosku: Okazuje się, że **publiczność już sobie nic nie robi z sex appeal'u i tragedji miłosnych.** Pięć gwiazd filmowych z najlepszymi kasowemi rezultatami grało w filmach, w których mogła całkiem swobodnie grać ich stara ciotka.

Gwiazdami temi są: aktorka charakterystyczna Marja Dressler, komik Eddy Cantor, Wallace Beery, Will Rogers i Janet Gaynor.

W Anglji moda na pełniejsze kobiety robi olbrzymie postępy, od czasu pojawienia się amerykańskiej sławy filmowej, May West. Wymiary nowej Wenus, do której chciałaby być teraz podobna każda Angielka, są następujące: **wysokość — 161 cm., waga — 66 kg., objętość bioder — 90 cm., objętość klatki piersowej — 90 cm., stan — 65 cm., noga w kostce — 20 cm., udo — 50 cm., łydka — 32 cm.**

Również we Francji pojawia się nowa linja. Przez dłuższy czas brano sobie **przykład z dzieł rzeźbiarzy greckich.** Lecz z biegiem wieków klasyczne wzory zostały usunięte w kąt przez rozmaite humory mody. Lecz na modele wywiera wpływ naga postać kobieca: o ile porównamy nagą kobietę XII wieku — według ówczesnych obrazów — z kobietą XVI lub XVIII wieku, zobaczymy, że różnią się one całkowicie.

Obecnie **linja kobiety zmienia się o wiele szybciej.** Po wojnie zaczął wchodzić w modę sportowy typ kobiety, lecz krawcy starali się ukryć muskulaturę.

Do idealnej linji potrzebna była smukłość, która zaczęła się zbliżać do chudości. Kobiety, jak zwykle, przesadziły. Najszczuplejsza kobieta została uznana za najzgrabniejszą. **Kobieta zaczęła na gwałt chudnąć.** Nasze panie przypomniały już szkielety. Musiał więc nastąpić zwrot! Nowy typ kobiety przesłała nam Amerykanka na taśmie filmowej. Typ ten ucieleśnia gwiazda filmowa o okrągłych policzkach, pełnej szyji i pulchnych ramionach; posiada ona biust i biodra. Chód jej odpowiednio do linji, jest powolny, zlekka rozkołysany. Głos jej jest jednocześnie silny i miękki, a ruchy — leniwe.

Większość żeńskiej publiczności zachwycona jest nowym typem kobiecym. Będzie można zmienić tryb życia, rozpocznie się nowa era.

Lecz napewno i teraz panie, które nie mają skłonność do tycia, będą musiały dokazywać cudów bohaterstwa, aby zwiększyć swoją wagę. **Nowa linja pociągnie za sobą nowe ofiary!**

Wystawa filmowa w Wenecji.

Międzynarodowa wystawa sztuki filmowej odbędzie się w sierpniu roku bież. w Wenecji. Mussolini wyznaczył od siebie dwa artystycznie wykonane puhary, jako nagrody za najlepszy film włoski i zagraniczny. Zgłoszono już na wystawę pokazy nowych filmów z różnych krajów, między in. zaś film japoński, pierwszy, który przybędzie do Europy, oraz kilka filmów pochodzenia hinduskiego. Wystawa będzie połączona z wystawą modelów wzorowych kinoteatrów w stylu współczesnym.

Czy wiecie że...

Znany reżyser francuski René Clair, rozpoczął już pracę nad pierwszym filmem dla wytwórni Pathé Natan p. t. „Ostatni miljarder". Temat filmu ujęty jest satyrycznie. Akcja toczy się w fikcyjnym kraju, gdzieś w Ameryce Południowej. W głównych rolach wystąpią: Renée Saint-Cyr i Argentin.

Emil Janings gra obecnie w filmie „The Gentleman" realizowanym przez wytwórnię British and Continental Film, pod kierunkiem reżysera Feydera.

W Sztokholmie rozpoczęto realizację filmu osnutego na życiorysie Grety Garbo. Przedstawiony tu będzie dom rodzinny artystki, magazyn w którym pracowała, jako ekspedjentka, teatr, w którym stawiała pierwsze kroki, fragmenty pierwszych jej filmów.

W filmie „Kleopatra" reżyserji Cecila B. de Mille'a rolę tytułową grać będzie Claudette Colbert, rolę Juljusza Cezara obejmie Clive Brook.

Sylvia Sidney i Cary Grant ukażą się w filmie reżyserji Stephena Robertsa p. tyt. „Thirty day Princess".

Borys Karloff gra w nowej „niesamowitce" „Universalu" p. t. „Czarny kot", wg. Edgara Allana Poe.

Wkrótce ukażą się na ekranach Polski dwa nowe wielkie sukcesy wytwórni: „Universal": „Symfonja życia" z John Bolesem i Glorią Stuart, oraz „Maskarada Miłości" z Elissą Landi, Pawłem Lukasem, Estherą Ralston i Nils Astherem.

Największa wytwórnia filmowa w Japonji, Shochiku-Film Company, przenosi swe zakłady z Kamata do Ofeina. Nowowybudowane studja będą największemi na świecie, przewyższać mają rozmiarami nawet studja w Hollywood.

W nowym filmie „Wesoła Wdówka" na partnerkę M. Chevaliera wybrano ostatecznie Glorię Swanson. Jak wiadomo, pierwotnie miała występować w „Wesołej Wdówce" Jeanette Mac-Donald, albo Joan Crawford.

Joan Crawford grać będzie w filmie „Sadie Mac Kee" pod kierunkiem reżyserskim Clarence Brown.

Joan Crawford



popularna i w Polsce artystka filmowa, której uroda równa jest talentowi aktorskiemu, jest ulubienicą studentów amerykańskich.

Przed 40-leciem filmu.

Kto był naprawdę wynalazcą filmu?

Na świecie istnieje obecnie około **60 tysięcy kinematografów, posiadających 30 miljonów miejsc dla widzów.** Wytwórczość filmowa zatrudnia dziesiątki tysięcy pracowników.

Na przyszły rok przypada **40-lecie filmu.** Pierwszy pokaz publiczny odbył się w Paryżu dnia 28 grudnia 1895 roku w salonie „Grand-Cafe". Dochód z tej imprezy wynosił... 35 franków czyli kilkanaście złotych. Widownia oglądała dwa filmy: „Wyjście robotników z fabryki Lumiere" oraz „Dworzec".

Pokaz był zorganizowany przez **dwu wynalazców, braci Lumiere.** Nosił już charakter imprezy handlowej. Pierwsze zaś zademonstrowanie wynalazku przed Towarzystwem przemysłu francuskiego odbyło się w marcu 1895 r.

Pisma fachowe w Niemczech, sygnalizując zbliżające się 40-lecie filmu, **wymieniają jako prawdziwego wynalazcę — Niemca, Maxa Składanowskiego** (!).

Pierwszego grudnia 1895 r. wyświetlił on w berlińskim „Wintergarten" pierwszy film przed tysiącem widzów. Obraz Składanowskiego był wynikiem wieloletnich badań. Nie znalazł jednak poparcia finansowego i dlatego — jak twierdzą pisma niemieckie — **„prawdziwy wynalazca filmu jest dziś zapomniany".** Rząd Rzeszy uczci zasługi Składanowskiego na specjalnym wieczorze, podczas którego wynalazca zademonstruje swe pierwsze filmy z 1895 r., m. in. posiedzenie Reichstagu z Bismarkiem.

Co kraj to obyczaj.

Życie rodzinne w Japonji.

Cywilizacja europejska i najstarsze tradycje. — Wszystko dla dzieci. Odwieczne ceremonje.

(bar.) W wielkich miastach japońskich — Tokio jest obecnie trzeciem zkolei największem miastem na świecie — znaleźć można to wszystko, co w metropoljach europejskich i amerykańskich: drapacze chmur, olbrzymie domy handlowe, hotele, restauracje, ludzi ubranych według najnowszej mody paryskiej czy londyńskiej.

Zaledwie jednak skręcimy w którąś z bocznych ulic, znajdziemy się w typowo japońskiem środowisku, w japońskiem „milieu" (otoczeniu) ogrodów, sadów wiśniowych, herbaciarni, świątyń, mostów i kanałów.

Tutaj żyją rodziny japońskie w taki sam sposób jak w średniowieczu, a nawet jeszcze dawniej.

Przez całe przedpołudnie japoński „pan domu" nie izoluje się od Europejczyków. Bynajmniej. Idzie do biura, do magazynu, urządzonego w stylu europejskim, do nowoczesnej fabryki, nosi ubranie europejskie i je obiad w europejskiej restauracji.

Ale po pracy powraca z radością do swego małego domku japońskiego, ubiera kimono, siada na podłodze, w tej pozycji zjada kolację i najczęściej spędza wieczór przy oknie, spoglądając na swój sad albo rozmyślając nad tajemnicami życia.

Nigdy robotnik japoński nie wraca do domu po pracy, nie zatrzymując się po drodze przed małą świątynią.

Musi on przystanąć na chwilę, złożyć po japońsku ręce, wspomnieć swoich przodków i pomodlić się do nich. W najuboższych nawet domach japońskich znajdują się „ołtarze wspomnień", przy których każda rodzina zbiera się co rano i składa na nich chleb i kwiaty dla zmarłych.

Kobieta japońska starej daty opuszcza dom nie częściej niż dwa razy na miesiąc,

w pierwszym wypadku idzie po zakupy i wtedy towarzyszy jej sługa, który niesie pakunki. W drugim wypadku wyrusza w towarzystwie wszystkich dzieci i służby do teatru.

Kobiety japońskie odnoszą się szczególnie troskliwie do służby.

Każda pani domu, którą stać na służącą, sprowadza do siebie trzy, cztery, pięć dziewcząt ze wsi, najczęściej 16-letnie, wychowuje je i kształci na dzielne gospodynie. Dziewczęta uczą się śpiewu, muzyki, haftowania i gotowania, a pani domu z taką gorliwością troszczy się o ich życie i edukację, jakby chodziło o jej własne córki. Po kilku latach,

pani domu w porozumieniu z mężem wybiera dla służących odpowiednich małżonków.

I nawet po rozstaniu się z niemi, jeszcze w dalszym ciągu interesuje się ich losem i pomaga im jak matka.

Dzieci japońskie robią wrażenie zdrowych i pielęgnowanych. Są żywe i okrągłe, odżywione doskonale. Klimat w Japonji jest zdrowy, ze względu na wiele lasów iglastych i dużo słońca. Dzieci przez cały dzień przebywają na świeżem powietrzu. Bawią się pod opieką babek i dziadków na placach koło świątyń. Małe dzieci zanosi się na plecach na miejsce zabawy. Właściwie przychodzą dzieci do domu tylko na śniadanie i obiad. Podczas gdy stan zdrowia dzieci japońskich jest naogół doskonały,

zęby ich są zepsute, ponieważ dzieci bezustannie jedzą placek.

Także biedni rodzice czynią wszystko co możliwe, aby dzieci wychować jak najlepiej: żadna ofiara nie wydaje się im za wielka. Dlatego też niema prawie zupełnie analfabetów w Japonji, wszyscy umieją czytać i pisać. Dzieci uczą się ułatwionej formy uciążliwej pisowni.

Opowiadanie bajek zajmuje w życiu rodzin japońskich wiele czasu.

Skoro dzieci kończą szkoły, rozwija się cudowne zycie rodzinne. Cała rodzina urządza dalekie spacery, opowiada bajki, śpiewa, gra na instrumentach. Chłopcom pokazuje się zasady **jiu-jitsu** i uczy się ich gry na flecie. Dziewczęta pielęgnują kwiaty, uczą się tańców japońskich i wtajemniczają się w ceremonję podawania herbaty.

Na tę ceremonję kładzie się wielki nacisk.

W małym pawilonie w ogrodzie płonie w środku na podłodze ogień. Dokoła zajmują miejsce goście, podczas gdy któraś z córek pana domu ogrzewa wodę i przygotowuje herbatę zgodnie z rytuałem.

Gościowi, przed którym postawiono filiżankę, nie wolno jej odrazu brać do ręki. Przed dotknięciem filiżanki, trzeba się najpierw trzykrotnie skłonić.

Potem należy podziwiać filiżankę i pytać o nazwisko artysty, który ją stworzył i dopiero wtedy można wypić herbatę trzema długiemi haustami, dokładnie trzema, nie więcej ani mniej.

Wszelkie inowacje w domach japońskich datują od roku 1921, kiedy ówczesny następca tronu powrócił z podróży po Europie.

Jest on pierwszym cesarzem japońskim, który wyruszył poza granice swego państwa.

Przed 5-ciu laty pozwolono kobietom japońskim zapisywać się na uniwersytety. Zresztą jednak nie są one kobietami „nowoczesnemi". Żyją w domu i dla domu i są niewiarogodnie niesamodzielne. Od najmłodszych lat uczą się, że wszystko, co do nich należy, muszą oddać, jeżeli chce tego kto inny. W domu rządzą chłopcy.

Starsza pani sprytną oszustką.

Zaciągała olbrzymie długi. — Własny piesek zdradził oszustkę z czterema perukami.

W ostatnich tygodniach zwróciła uwagę w południowej Francji i we Włoszech swojem ekscentrycznem wystąpieniem pewna starsza i zamożnie wyglądająca pani, niejaka Eleonora Kinley.

Wynajmowała zawsze w pierwszorzędnych hotelach całe piętra, nosiła codziennie dwie lub trzy toalety, kupowała we wszystkich sklepach, tak dalece, że mówiono o niej, jakoby była amerykańską miljonerką.

Ale równie szybko, jak się pojawiła, zniknęła nagle, **pozostawiwszy olbrzymie długi.**

Hotelarze przesłali policji dokładny opis jej osoby, aby policja mogła stwierdzić, czy nie dopuściła się nadużyć również w innych miejscowościach. Ale pani Kinley nie można było znaleźć. Stwierdzono tylko, że podobne nadużycia popełniono w różnych innych miejscowościach. Ale musiała ich dokonać inna osoba, gdyż rysopisy nie zgadzały się.

Dopiero policji włoskiej udało się ująć panią Kinley. Poznał ją pewien hotelarz w Medjolanie, chociaż zmieniła zupełnie swój wygląd. **Zdradził ją jej mały foksterrier, który jej stale towarzyszył.** Piesek ten, wabiący się „Jacky", przybiegł sam do hotelarza po opuszczeniu przez panią Kinley hotelu, w którym nie zapłaciła rachunku. Gdy pani Kinley opuszczała hotel, była ruda, gdy szła z pieskiem, była czarna. Po zbadaniu jej kufrów, okazało się, że miała **cztery peruki: jasną, czarną, rudą i popielatą.**

Co pewien czas zmieniała peruki stosownie do potrzeby.

Manifestacje studentów warszawskich.

Warszawa, 6. 3. (Tel. wł.) Senat uniwersytetu warszawskiego skasował paragraf, zakazujący wstępu do Bratniej Pomocy żydom. W odpowiedzi na to studenci urządzili wczoraj demonstrację. Wśród młodzieży rozdano ulotki na temat żydów i Legjonu Młodych. W poszczególnych audytorjach odbyły się formalne wiece z przemówieniami. Młodzież narodowa wznosiła wrogie okrzyki. Na pierwszym roku prawa po takim wiecu rozpoczęły się bójki. Spowodowało to przybycie rezerwy policyjnej i motopompy. Aresztowano kilku prowodyrów młodzieży.

Jak donosi sanacyjna Iskra, studenci sprowadzili bojówkę rzemieślniczą, która rozpoczęła bójkę na ulicy przed gmachem przemysłu i handlu. Policja rychło zaprowadziła porządek.

Kobieta-szpieg ruszona paraliżem.

Warszawa, 6. 3. (tel. wł.) Kobieta szpieg Brochisówna, która w ub. czwartek została skazana przez warszawski sąd okręgowy na 2 lata więzienia, nagle uległa silnemu atakowi nerwowemu i pozostanie w szpitalu więziennym. Brochisówna jest częściowo sparaliżowana i zaniemówiła. Istniała obawa zapalenia mózgu. Stan jej jest poważny.

Polska wyprawa polarna

ma zwiedzić wnętrze niedostępnej Ziemi Torella.

W roku bieżącym w miesiącach letnich wyjedzie z Polski polska wyprawa polarna na Spitzbergen.

Celem tej wyprawy będzie przeprowadzenie badań naukowych we wnętrzu ziemi Torella, która znajduje się w południowej części zachodniej wyspy Spitzbergen.

Polska wyprawa po raz pierwszy zwiedzi

DOTYCHCZAS STOPĄ LUDZKĄ NIETKNIĘTY KRAJ GÓR I LODOWCÓW,

jakim jest owa „Torell Land" i zbada go dokładnie pod względem geologicznym i topograficznym, przyczyniając się temsamem narówni z innemi narodami do rozwiązania interesujących całą ludzkość zagadnień, jakie kryją krainy polarne.

Na Spitzbergenie w okolicy Torell-Landu działały w latach 1918, 1919 i 1920 ekspedycje norweskie, a także ekspedycje niemieckie pod kierownictwem prof. Grippa.

Rezultatem tych badań było jednak zbadanie tylko pasa przybrzeżnego ziemi Torella, szerokości 20—40 km oraz krótki wywiad geologiczny.

Żadna z tych ekspedycyj nie zwiedziła wnętrza niedostępnej ziemi, która na mapach Spitzbergenu stanowi

WIELKĄ BIAŁĄ PLAMĘ.

Skład wyprawy polskiej został tak pomyślany, aby z jednej strony dał gwarancję przeprowadzenia poważnych prac naukowych, z drugiej zaś strony, aby umożliwił przeprowadzenie tych prac w trudnych warunkach terenowych i klimatycznych.

Wyprawa na Spitzbergen będzie doskonałą szkołą dla jej członków, którzy przygotują się czy to do dalszych wypraw polarnych, czy do ekspedycyj w góry egzotyczne.

Polska wyprawa, działając na Spitzbergenie, podzielona będzie na dwie grupy,

GRUPĘ WĘDROWNĄ, MARSZOWĄ, oraz GRUPĘ BAZOWĄ.

Zadaniem grupy bazowej, złożonej z 2 osób będzie wykonanie prac naukowych nie wymagających wydalania się z obozu oraz obsługa radjostacji. Grupa marszowa (4 osoby) będzie urządzać kilku- lub kilkunastodniowe wyprawy wgłąb Ziemi Torella.

W chwili obecnej udział w wyprawie biorą inżynier Stefan Bernadzikiewicz prezes koła wysokogórskiego, który obejmie ogólne kierownictwo wyprawy, dr. Stefan Zb. Różycki, starszy asystent zakładu geologji i paleontologji uniwersytetu warszawskiego, który przeprowadzi prace z dziedziny geologji, Stanisław Siedlecki, uczestnik pierwszej polskiej wyprawy polarnej na Wyspę Niedźwiedzią, alpinista, który zajmie się meteorologją, Henryk Mogilnicki, alpinista, członek koła wysokogórskiego, który zajmie się fotografją i częściowo radjotelegrafją, pozostałe

DWA MIEJSCA NIE ZOSTAŁY JESZCZE DEFINITYWNIE OBSADZONE.

Wyprawa działać będzie na Spitzbergenie w lipcu i sierpniu 1934 r. Tak krótki termin prac wyprawy spowodowany jest tem, że **dopiero w końcu czerwca można ze względu na stan lodów osiągnąć brzegi Spitzbergen, zaś wrzesień jest już miesiącem złej pogody.**

Nadużycia w pakoskiej Kasie Oszczędności przed sądem.

Z **Pakości** donosi nasz korespondent:

Sąd okręgowy z Gniezna na sesji wyjazdowej w Pakości rozpatrywał sprawę nadużyć w Kom. Kasie Oszczędności m. Pakości.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Lipczyński, Kamiński, Roznowicz; oskarżeni ci, jako członkowie zarządu korzystali wbrew statutu z nadmiernego kredytu i kredyt udzielali bez odpowiedniego zabezpieczenia (około 475.000 zł). Przesłuchano około 15 świadków. Zaznaczyć wypada zeznanie świadka p. Frölichowskiego, członka Rady Kasy, iż pomimo zwrócenia uwagi przewodniczącemu Rady Kasy na chodzące wersje o kredytach, tenże nic nie uczynił, aby sprawę wyświetlić, natomiast potępił wystąpienie p. F. Jako biegły zeznawał p. Gołąbiewski, związkowy rewizor K. K. O. z Poznania, krystalizując całokształt nadmiernie udzielanego kredytu bez zabezpieczenia, co może kasę narazić na straty. Po zeznaniach biegłego rozprawę przerwano do środy 7. bm., która się już odbędzie w sądzie okręgowym w Gnieźnie. Po wyroku do sprawy powrócimy.

Pod zarzutem bigamji.

Z **Grudziądza** donoszą: Na skutek doniesienia niej. Ludwiki Wrzosek, zam. przy ul. 3-go Maja 35, przytrzymany został przez policję były mąż jej Jan, szofer z zawodu, rodem z Kongresówki. Wrzosek zawarł z Ludwiką w czerwcu 1932 r. ślub cywilny, lecz już po roku opuścił swą żonę i wrócił w swe rodzinne strony. W lutym br. zawarł tamże ponownie ślub, poczem z młodą małżonką powrócił do Grudziądza. Dowiedziawszy się o tem pierwsza żona jego, doniosła o tem policji, która stwierdziła, że W. dopuścił się dwużeństwa. Za nierozważny czyn swój Wrzosek odpowiadać będzie przed sądem.

Toruń pod znakiem sportu.

Dwa spotkania drużyn sportowych „Gryfu" toruńskiego z „Pe-Pe-Ge" i „Sokołem" z Grudziądza.

Na terenie Pomorza sport jest ogromnie rozpowszechniony. Lgnie doń młodzież wszystkich stanów i sfer obywatelskich.

Ubiegła niedziela minęła w Toruniu pod znakiem sportu. Odbyły się zawody piłkarskie między drużynami W. K. S. „Gryf" a „Pe-Pe-Ge" z Grudziądza, rozpoczynające tegoroczny sezon sportowy. Zwyciężyła drużyna „Pe-Pe-Ge" z Grudziądza w stosunku 2:1. Sędziował p. Gumowski.

Prawdziwą sensacją były zawody bokserskie między pięściarzami toruńskiego „Gryfu" a „Sokołem" z Grudziądza. W. K. S. „Gryf" zwyciężył „Sokoła" grudziądzkiego w stosunku 10:2.

Zawodnicy toruńscy, będąc w dobrej formie, znokautowali dwóch pięściarzy z Grudziądza: Gołębiowski (T.) Ziętarskiego (G.) i Piotrowicz (T.) Jaranowskiego (G.)

Sędziował w ringu p. Zawadzki z Grudziądza, a punktowali p. Szukała z Grudziądza i p. Grabowski z Torunia.

Stan Banku Polskiego w lutym br.

Warszawa. (tel. wł.) W ciągu lutego stan obcych walut w Banku Polskim obniżył się o 3.9 milj. zł, natomiast powiększył się zapas złota o 1 miljon. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o 500 tys. do 49.9 milj. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 22.6 milj. i dlatego też obieg biletów skarbowych obniżył się o 8 milj. do sumy 939.1 milj. Obniżyło się również pokrycie złotem z 43.60% do 43.12%, przewyższając jeszcze normę statutową o przeszło 13 punktów.

Oszust w roli studenta, doktora i księdza

skazany na 1½ roku więzienia.

Chełmno. W jednym z styczniowych numerów „Dziennika Bydgoskiego" donosiliśmy o aresztowaniu w Chełmnie sprytnego i wyrafinowanego oszusta nazwiskiem Paweł Nierzwicki, bez stałego miejsca zamieszkania i bliżej określonego zawodu, który już od dłuższego czasu grasował bezkarnie na terenie województwa pomorskiego, a ostatnio w powiecie chełmińskim podawał się różnym wpływowym osobistościom za oficera rezerwy, studenta medycyny, doktora i t. d.

Działalność swoją, przeplataną dramatem, a niemniej komedją, rozpoczął spryciarz na terenie Chełmna przed kilku tygodniami. Uchodząc za bezdomnego i pozbawionego kawałka chleba, znalazł przytułek u jednego z miejscowych kupców, który litując się nad ofiarą losu, pozwolił mu u siebie zamieszkać.

Jaka była jednak wdzięczność przybłędy względem dobroczyńcy? Oto w nieobecność p. B. przeszukał skrupulatnie mieszkanie tak długo, aż pewnego dnia wpadło mu do rąk kilka złotych, które oczywiście bez namysłu sobie przywłaszczył. Kiedy stwierdzono kradzież, ptaszka natychmiast aresztowano.

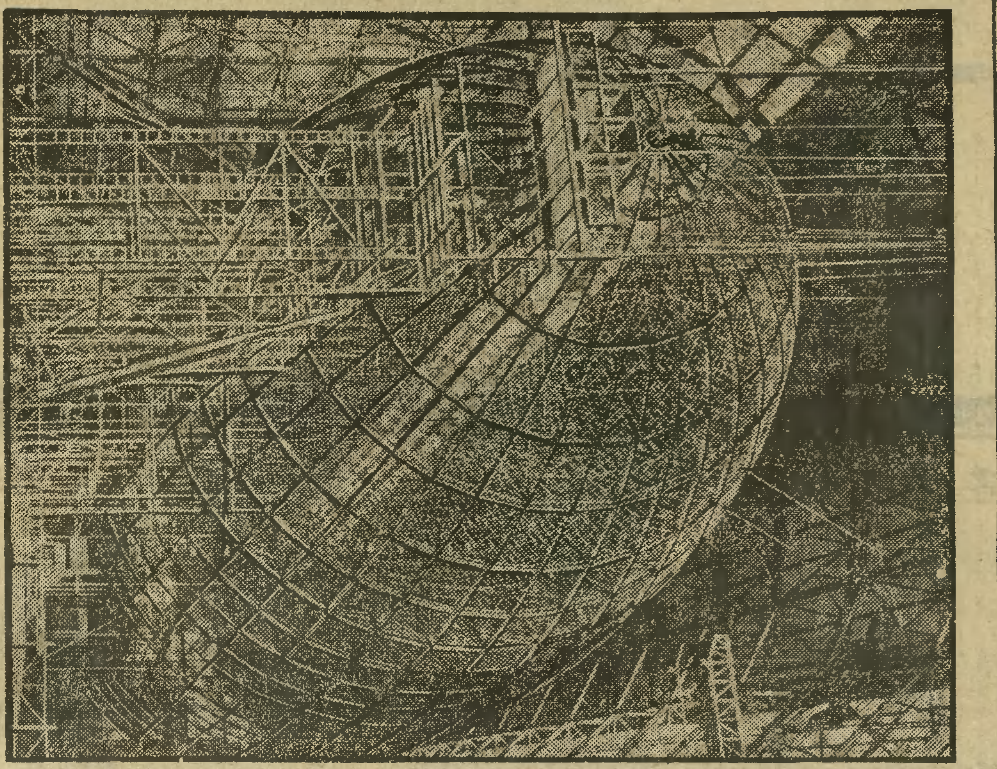
I oto co się okazuje: Osobnik ów przedstawiał się w Chełmnie różnym osobom jako oficer rezerwy, student medycyny, doktór, a nawet stwierdzono, iż ma się do czynienia z tym samym oszustem, który **w roku 1932 przywdział nieprawnie szaty kapłańskie i kwestując po całem Pomorzu, ponabierał różnych kupców i wielkie firmy przemysłowo-handlowe na poważne ofiary w gotówce.**

„Hochsztapler" ten zawierał również znajomości z płcią piękną, z których niejedna padła ofiarą swej łatwowierności.

Wyrafinowanego oszusta oddano do dyspozycji władz sądowych, które obecnie po przeprowadzeniu dowodów zaofiarowały mu godny przytułek na 18 miesięcy.



Szkielet olbrzymiego sterowca.



W hali montażowej w Friedrichshafen wykończono już szkielet olbrzymiego „L. Z. 129", który będzie półtora razy większy od sterowca „Hrabia Zeppelin". Nowy statek powietrzny będzie posiadał wygodne kajuty dla pasażerów, dwa salony, pokład do spacerów i tym podobne.

Badacz pisma św. skazany na rok więzienia.

Bluźnił przeciw Bogu.

Chojnice. Przed wzmocnionym wydziałem karnym tut. sądu okręgowego, bawiącej na sesji wyjazdowej w Sępólnie, stawał robotnik Wojciech Jarecki, zamieszkujący w Jastrzębcu, powiatu sępoleńskiego, oskarżony o zbrodnię bluźnierstwa. Oskarżony Jarecki jest członkiem sekty badaczy pisma św. i jako taki dopuścił się zbrodni bluźnierstwa przeciw Bogu. Zostało stwierdzonem, że Jarecki uprawiał propagandę bluźnierczą przy okazji „krzewienia" poglądów swojej sekty.

Po przeprowadzonej rozprawie, w toku której wina została mu całkowicie udowodnioną, zapadł wyrok skazujący Jareckiego na jeden rok więzienia.

Nowy wyrok sądu, skazujący sekciarza, stwierdza, że działalność wspomnianej sekty jest wyraźnie wywrotową, oparta na zasadach bolszewickich.

Przypominamy, że w Chojnicach sekta badaczy pisma św. jawnie uprawia propagandę wywrotową, mimo, iż swego czasu zapadł w Chojnicach wyrok, skazujący na więzienie głównego herszta tej szajki bezbożników.

Czerwony kur pod Wielem.

Spłonęły trzy zabudowania gospodarcze.

Chojnice. Z nieznanych przyczyn powstał pożar w zagrodzie rolnika Jana Góreckiego w Osowie, powiatu chojnickiego. Całe zabudowanie spłonęło. Płomienie przeniosły się na sąsiednie zabudowania gospodarcze rolników Franciszka Wieniewskiego i Leona Przytarskiego, które również spłonęły doszczętnie. Pastwą rozszalałego żywiołu padł także wszelki martwy inwentarz. Szkody oblicza się na około 10 tysięcy złotych, które pokrywa ubezpieczenie.

Widłami załatwił porachunek osobisty

Półtora roku więzienia za ciężki uraz cielesny.

Chełmno. Przed trybunałem toruńskiego sądu okręgowego bawiącego w Chełmnie na sesji wyjazdowej, toczyła się rozprawa karna przeciwko Antoniemu Beszczyńskiemu, robotnikowi rolnemu, zamieszkałemu w Szymbornie, oskarżonemu o ciężki uraz cielesny, dokonany na osobie Walerjana Tuczkowskiego z Szymborna.

Oskarżony Beszczyński zatrudniony był w majętności Szymborno jako robotnik rolny. Za zwróconą mu przez poszkodowanego włodarza Tuczkowskiego uwagę, iż prace swoje wykonuje opieszale, postanowił zemścić się. Gdy Tuczkowski wracał od pracy, oskarżony napadł go znienacka i uderzył widłami w tył głowy tak, że tenże upadł na ziemię, poczem zadał mu widłami kilka ciosów w plecy i rękę, przyczem — jak oskarżenie twierdzi — poszkodowany doznał złamania ręki. Oskarżony częściowo przyznał się do winy.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący Beszczyńskiego na 1½ roku więzienia z warunkowem zawieszeniem kary na 5 lat.

Oficjalny organ Chadecji „Przyszłość"

W Katowicach zaczął ukazywać się tygodnik „Przyszłość", oficjalny organ Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, informujący swych czytelników o wszelkich przejawach polityki chrześcijańsko-społecznej, tak w ciałach ustawodawczych jak i samorządowych.

Obowiązkiem moralnym każdego członka i sympatyka Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji jest nietylko zostać stałym czytelnikiem „Przyszłości", ale ponadto starać się o zdobycie „Przyszłości" dalszych prenumeratorów.

Cena prenumeraty jest tak niska, że daje możność bezwzględnie każdemu zaprenumerowania „Przyszłości". Wynosi ona bowiem miesięcznie tylko 40 groszy, kwartalnie 1,20 zł, rocznie 4,80 zł.

Prenumeratę należy zgłaszać pod adresem: Redakcja i Administracja „Przyszłość", Katowice, ul. Sobieskiego 11.

Szkielet na dnie szybu.

Zbrodnia, czy wypadek?

Katowice. Czterej bezrobotni górnicy z Siemianowic, szukając dogodnego terenu, na którymby mogli wybić biedaszyb nie przeczuwali, że staną się odkrywcami ponurej i zagadkowej tajemnicy, zamkniętej w czeluściach podziemia. W swych poszukiwaniach mianowicie natrafili na nieczynny szybik i postanowili tam wydobywać węgiel. Szybik ten liczył 14 metrów głębokości. Kiedy się spuścili na dno, **natrafili na szkielet ludzki.**

Kto jest tym nieboszczykiem i w jaki sposób poniósł śmierć, dotychczas nie zdołano stwierdzić. Stwierdzono natomiast, że właścicielami tego szybiku było 6 bezrobotnych z Bogucic i że pracowano w nim od marca do maja ub. r. Policja poszukuje tych bezrobotnych, którzy prawdopodobnie będą mogli dać jakieś wyjaśnienia w tej ponurej sprawie.

Z posiedzenia świeckiej rady powiatowej.

Ze **Świecia** donosi nasz korespondent:

Posiedzenie rady powiatowej powiatu świeckiego odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Krawczyka. Na wstępie przyjęto do wiadomości projekt zmiany granic powiatu świeckiego, a to w związku z nowemi gminami zbiorowemi. Przyjęto bilans oraz rachunek strat i zysków i podział zysku Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu świeckiego. Zysk podzielono następująco: 30.000 zł dotacja dla wydziału powiatowego, po 50 zł na P. C. K. i L. O. P. P. po 25 zł na Z. O. K. Z. i T. C. L., kwotę 109,97 złotych przeznaczono do dyspozycji zarządu K. K. O.

Po załatwieniu spraw bieżących, pożyczkowych, m. in. pożyczki na budowę drogi Kraplewice—Laskowice—Jeżewo, uchwaleniu budżetu dodatkowego, przystąpiono do rozpatrzenia budżetu administracyjnego na rok 1934-35. Przy opracowaniu budżetu przez wydział powiatowy, przestrzegani jak najdalej idące oszczędności, to też rada jednogłośnie uchwaliła budżet, w kwocie 599.808 zł po stronie przychodu i rozchodu. Budżet ubiegłoroczny wynosił 636.312 zł.

Dalej uchwalono budżety przedsiębiorstw powiatowych: szpitala powiatowego w kwocie 93.261 zł, żłóbka powiatowego 12.773 zł, Pow. Zakładu Opieki Społecznej w Gołuszycach 28.420 zł.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono: prawo virement dla wydziału, dodatki komunalne do podatków państwowych, statuty, taryfy opłat drogowych, badania zwierząt i za leczenie chorych w szpitalu. Uchwalono też 15 proc. dodatek dla urzędników komunalnych, djety i koszty podróży dla członków rady, wydziału i komisyj powiatowych.

Uzupełniono komisję Zakładu Opieki Społecznej w Gołuszycach przez wybór p. Mieczysława Gołębiewskiego z Małociechowa. Uzupełniono listę kandydatów na wójtów i sędziów rozjemczych.

Okropna zbrodnia—której nie było

Ze **Świecia** donosi nasz korespondent:

W niektórych pismach pomorskich pojawiła się sensacyjna wiadomość o okropnej zbrodni jaka rzekomo miała mieć miejsce w Tleniu pow. świeckiego, gdzie jakichś dwóch osobników wymordowało całą rodzinę pewnego gospodarza, który zdołał jednego z tych zbrodniarzy zastrzelić.

Wiadomość ta jest całkiem zmyślona, gdyż, jak nas informują władze policyjne, zbrodnia taka nie miała miejsca ani w Tleniu, ani też w żadnej innej miejscowości powiatu świeckiego.

Kainowa zbrodnia przed sądem.

Bratobójca skazany na 6 lat więzienia.

Chojnice. Przed wzmocnionym wydziałem karnym tut. sądu okręgowego, odpowiadał robotnik Kazimierz Wodecki, pochodzący z Więcborka, powiatu sępoleńskiego, oskarżony o zabójstwo brata i usiłowane zabójstwo innych osób.

Oskarżony Wodecki, do zabójstwa brata swego Marcina przyznał się. Na podstawie zeznań 10 świadków, przewód sądowy ustalił następujący stan faktyczny:

Z początkiem stycznia br. rolnik Kuehn w Nowymdworze, powiatu sępoleńskiego urządzał w swem mieszkaniu zabawę w zamkniętem kółku, z udziałem najbliższych sąsiadów. Zebrała tam się przeważnie młodzież niemiecka. Około godz. 22 przybył do zagrody K. Marcin Wodecki w zamiarze uczestniczenia w zabawie. Jednak gospodarz z gośćmi zabronili mu wstępu, przyczem doszło do ostrej wymiany zdań, do czego oczywiście przyczynił się znacznie alkohol. Marcin Wodecki wycofał się z zagrody Kuehna, by do niej powrócić po pewnym czasie w towarzystwie brata Kazimierza — oskarżonego.

Bracia Wodeccy ponownie usiłowali wtargnąć do mieszkania Kuehna, trafili jednak na stanowczy opór gości. Powtórzyła się ponownie sprzeczka, która już wkrótce zamieniła się w bójkę, podczas której posługiwano się nożami, kastetami i kijami. Starszy W. widząc przewagę nad sobą, dobył nagle rewolweru, z którego strzelał naoślep. Z powodu ciemności, kule rewolweru trafiły w pierś jego brata, który pozostał zbroczony krwią na placu „boju". Obok niego pozostało jeszcze kilka rannych od strzałów. Po kilku minutach Marcin Wodecki wyzionął ducha.

Mimowolny bratobójca po dokonanej zbrodni zbiegł, a po kilku dniach tułaczki oddał się sam w ręce sprawiedliwości.

Po dłuższej naradzie zapadł wyrok skazujący Wodeckiego na 6 lat więzienia.

Rozwój stolicy Pomorza

pod względem wzrostu ludności w latach od 1920 do 1934.

Toruń jako stolica Pomorza dopiero za czasów oswobodzenia pod względem wzrostu ludności wybija się na czołowe miejsce. Do niedawna jeszcze gród Kopernika uchodził za miasteczko prowincjonalne, licząc w 1920 r. zaledwie 37.356 mieszkańców.

Grudziądz też wtedy, a nawet i teraz miał duże aspiracje do uważania się za właściwą stolicę województwa pomorskiego. Nagły jednak wzrost ludności Torunia wywołał prawdziwą zawiść u grudziądzan, którzy spostrzegli u siebie powolny coprawda nie zanik, ale zmniejszanie się liczby mieszkańców.

W kilku latach miasto Toruń zdobywa coraz większą liczbę mieszkańców, bo w 1928 r. liczy 50.000, a w 1933 r. 56.833. Najpomyślniejszym jednak dla „perły miast nadwiślańskich" rokiem jest 1934. Z powodu centralizowania władz II instancji w Toruniu liczba mieszkańców wzrosła w ciągu **stycznia br. do 59.449 osób.**

Wzrost ludności zatem w czasie od 1920 do 31. 1. 1934 r. wynosi **22.093 osób.**

Dziś więc miasto Toruń liczy prawie 47% liczby mieszkańców miasta Bydgoszczy.

Jak silnie jest ożywiony ruch ludności w Toruniu, świadczy statystyka za czas od 1-go stycznia do 31 grudnia 1933 r.

Stan ludności w dniu 31 grudnia 1932 r. wynosił 55.766 osób. Przybyło od 1 stycznia do 31 grudnia ub. r. 20.314 osób, a ubyło w tym samym czasie 16.955 osób. Urodziło się 1260 dzieci, a zmarło 646 osób. Przemeldowało się 24.980 osób.

Według danych urzędu stanu cywilnego, który prowadzi również dział meldunkowy, liczba przybywających i osiadających w Toruniu osób stale się podnosi. Z jednej strony przyczynia się do tego przeniesienie różnych urzędów, jak: Dyrekcji P. K. P., Okr. Urzędu Ziemskiego itp.

Obecnie — jak się dowiadujemy poufnie — kupiectwo toruńskie rozpoczyna silne zabiegi celem przeniesienia do Torunia Izby Przemysłowo-Handlowej, a rzemiosło Izby Rzemieślniczej. Wobec tendencyj centralizacyjnych zamiary kupiectwa i rzemiosła toruńskiego mają szanse powodzenia, co znowu przyczyni się napewno do wzrostu ludności stolicy Pomorza.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 marca 1934 roku.

KALENDARZYK.

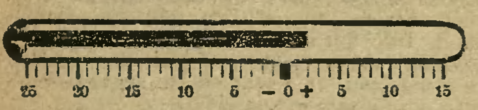
Dziś: Tomasza z Akwinu w. d. K.
Jutro: Wincentego Kadł., Jana B
Wschód słońca o godzinie 6.37.
Zachód słońca o godzinie 17.47.

Stan pogody

Najpierw naogół chmurno i miejscami mglisto z możliwościami do opadów, poczem stopniowe polepszenie się stanu pogody. Cieplej. Umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie. W górach możliwy wiatr halny.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 rano do 8 wieczór bez przerwy, w niedzielę i święta od 11—14. — Obecnie w Muzeum wystawa **„Cudowne obrazy Matki Boskiej w Polsce i Święci Polscy w grafice — drzeworyt ludowy".**

DYŻURY NOCNE APTEK
od 5. III — 11. III. 1934 r.
1) Apteka Piastowska.
2) Apteka pod Orłem.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia arcywesołej i pogodnej komedji St. Kiedrzyńskiego **„TEN STARY WARJAT"** w świetnie zgranym zespole z pp. Wieczorkowską i Wilamowskim na czele.

Rewelacja — Namysłowski. W piątek, 9 bm. Stanisław Namysłowski wraz z całym zespołem, liczącym przeszło 30 osób, zjeżdża do naszego miasta z jedynym koncertem, utrwalając w naszej pamięci te nieśmiertelne mazurki i kujawiaki, z jakich słynie ta chłopska kapela. Jako solista na skrzypcach odegra kilka utworów sam Namysłowski. Zaznaczyć należy, że orkiestra Namysłowskiego odniosła niebywałe triumfy w Ameryce, Francji, Austrji, Niemczech, Czechosłowacji i całej Polsce. Rewelacyjny ten koncert wywołał w naszem mieście i okolicy zrozumiałe zainteresowanie. Bilety po cenach operetkowych są już do nabycia w kasie teatru.

„STAŚ LOTNIKIEM", piękna bajka współczesna Remusa ukaże się w nadchodzącą sobotę, o godz. 16 po cenach najniższych od 10 gr do 1.09 zł. Niezmiernie interesująca fabuła, tańce i ewolucje oraz świetne wykonanie składają się na nader interesująca całość.

„DZIEWCZYNA Z FIOŁKAMI" po cenach zniżonych daną będzie w niedzielę o godz. 16.

„BAL W SAVOY'U", wielka operetka P. Abrahama, będzie najbliższą premjerą w dziale muzycznym. Przygotowania są w pełnem tempie pod kierunkiem reżysera M. Dowmunta i kapelmistrza L. Turkiewicza.

— **Nowi zastępcy wójtów.** Wojewoda poznański mianował p. Alojzego Cysewskiego, nadleśniczego państwowego w Różannie, zastępca wójta na obwód Koronowo; p. Stanisława Alkiewicza, dzierżawcę majętności Kasprowo, zastępca wójta na obwód Sicienko powiatu bydgoskiego.

— **Nowe apteki.** Rozpisano konkurs na koncesje aptek publicznych w Miasteczku i Mieścisku.

— **Wykład francuski** na temat „François Mauriac et le roman français actuel" odbędzie się w przyszłą niedzielę w gimn. Kopernika o godz. 17½. Wykład wygłosi p. Zuzanna Strowska z Paryża.

Pokazy praktycznego gotowania na gazie zostały wznowione.

Kto chce tanio i racjonalnie gotować na gazie, niech przybędzie na bezpłatny praktyczny pokaz gotowania w czwartek, dnia 8 marca 1934 r. o godz. 5-tej po południu do sali pokazowej (budynek Dyrekcji Gazowni, wejście od podwórza).

Podczas pokazu rozlosowana zostanie między P. T. Publicznością bezpłatna premja w postaci kuchenki lub innego aparatu gazowego.

Uroczysty obchód ku czci prezydenta Massaryka.

Staraniem miejscowego **Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego** odbędzie się w środę, 7 bm. o godz. 19.30 w auli gimnazjum Kopernika **uroczysty obchód z okazji imienin dostojnego prezydenta republiki czechosłowackiej T. G. Masaryka.** W dniu tym dostojny Solenizant kończy 84 rok życia. Dzień ten jest drugiem nieoficjalnem świętem bratniego narodu.

Miejscowe Towarzystwo, urządzając tę uroczystość, pragnie podkreślić wybitne zasługi Prezydenta położone dla ludzkości i słowiańszczyzny. Na program akademji złożą się:

1. Zagajenie i referat o prezydencie T. G. Masaryku.
2. Hymn czechosłowacki — chór męski „Hasło" pod batutą p. dyr. Jaworskiego.
3. „Trio Louis Ganne Reverie" — odegrają skrzypce p. T. Młynarczyk, wiolonczela p. B. Gleinert, fortepian p. L. Jaworski.
4. a) Wieniawski „Romans z koncertu d-moll",
   b) Zarzycki „op. 26 Mazurek" skrzypce p. F. Młynarczyk przy akomp. p. L. Jaworskiego.
5. a) Zdenko Fibich „Poemat", b) Aleks. Glazunow „op. 20 nr. 2 Serenade Espanole" wiolonczela p. B. Gleinert przy akomp. p. L. Jaworskiego.
6. a) Z. Moczyński „Hejnał", b) J. Malat „Ne plac ne narikaj", c) „Hej Slovane" — chór „Hasło" pod bat. p. L. Jaworskiego.

Towarzystwo zaprasza zarówno członków jak i sympatyków do wzięcia udziału w uroczystości. Wstęp na akademję bezpłatny.

Taryfa celna a Targi Poznańskie.

Poszczególne paragrafy taryfy celnej przewidują grupy artykułów. Przeszło miljon artykułów jest w obrocie handlowym świata. Ponieważ paragrafów taryfy celnej jest niespełna 2.000, przeto niektóre grupy objęte jednym paragrafem dotyczą kilkudziesięciu artykułów. Wynika stąd, że w praktyce celnej często nie rozróżnia się w imporcie dwóch towarów z których jeden mógłby z mniejszą szkodą być importowany, a drugi winien być wstrzymany, by nie szkodzić krajowemu przemysłowi. „Ujawnieniu tego czego Polska nie produkuje, a co winno być dopuszczone do wwozu, celem wzmożenia naszego eksportu do krajów od których przyjmujemy towary, służyć mogą w pierwszym rzędzie Targi Poznańskie. Targi są wielką doświadczalnią stosunków handlowych z zagranicą, powodując próbne zamówienia i obroty kompensacyjne.

Z serji nadużyć w magistracie bydgoskim.

Malwersacje w Urzędzie Własności Miejskich przed sądem.

Nadmiar zaufania i brak kontroli.—Jak pracował Wydział Kontroli?—Kierownik Wnuk zasądzony na trzy lata więzienia. — Referendarz Rost uwolniony od winy i kary.

Bydgoszcz, 7 marca.

(ak). Nie minęły jeszcze echa procesu o nadużycia w Miejskim Urzędzie Opieki Społecznej, który ujawnił wręcz skandaliczne przeprowadzenie kontroli przez specjalnie powołane do tego miejskie czynniki kontrolne, a już znowu znalazł się na wokandzie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy drugi zrzędu wielki proces o malwersacje w Urzędzie Własności Miejskich magistratu miasta Bydgoszczy. Tak samo i we wczorajszym procesie o nadużycia jaskrawo uwydatnił się zupełny

BRAK RZECZOWEJ KONTROLI

przez Wydział Kontroli Magistratu. Kontrola ta sprowadzała się jedynie do wykonywania czysto-formalnych funkcyj, lub nie wykonywano ich wogóle. Oczywiście, że taka nieudolna kontrola w wysokim stopniu umożliwiła i ułatwiła dokonanie defraudacyj i w tem właśnie w pierwszym rzędzie należy szukać przyczyny malwersacyj.

Na ławie oskarżonych zasiedli urzędnicy **28-letni Marjan Rompalski, 30-letni Mieczysław Wnuk, 40-letni Aleksander Krawczak i 35-letni referendarz Leonard Rost.** Według

AKTU OSKARŻENIA

pieniądze publiczne przywłaszczył sobie **jedynie Wnuk** i to w okresie od 1930 do początku 1933 r. sumę **5853,— złotych.** Jako kierownik Biura Wydziału Nieruchomości Miejskich polecił kasjerowi Rompalskiemu oraz inkasentowi Krawczakowi wypłacić mu z funduszów magistrackich powyższą sumę w drobnych kwotach.

Rompalski oskarżony jest o oto, że **jako kasjer i księgowy** Wydziału Nieruchomości Miejskich przekraczając swą władzę i nie dopełniając swego obowiązku działał na szkodę magistratu przez to, że **wypłacił bezprawnie Wnukowi** dla przysporzenia mu korzyści majątkowej z funduszów miejskich kwotę 3.868,84 zł, przyczem kwoty tej ściągniętej od poszczególnych płatników magistratu **nie wpłacił do Głównej Kasy Miejskiej oraz nie ujawnił jej w księgach kasowych.**

Inkasent Krawczak coprawda oskarżony jest o przywłaszczenie sobie sumy 8.063,30 zł w latach od 1930 do 1033, zainkasowaną od lokatorów nieruchomości tytułem opłat za t. zw. świadczenia uboczne. Przed sądem Krawczak stanowczo zaprzeczył jakoby przywłaszczył sobie pieniądze magistrackie, lecz przyznał się, że na żądanie kierownika Wnuka „pożyczył" mu pewną kwotę. Wobec tego, iż suma podana w akcie oskarżenia nie jest ścisła i celem przywołania dalszych świadków, **sąd wyłączył sprawę Krawczaka,** która będzie przedmiotem osobnej rozprawy sądowej.

Referendarzowi Rostowi akt oskarżenia zarzuca, że jako kierownik przekroczył władzę, gdyż spowodował ukrycie wpływów uzyskanych za postojowe od „Lunaparku" oraz od „Cyrku Staniewskich" w kwocie 850 złotych i dysponował kwotą tą bez wiedzy i zgody magistratu, zakupując za powyższą sumę **maszynę do pisania dla biura** Wydziału Nieruchomości Miejskich, oraz, że nie dopełnił należytego nadzoru nad podległymi mu urzędnikami.

Jak ujawniono nadużycia?

Jak wiadomo, Wydział Nieruchomości Miejskich administruje nieruchomościami, jak grunty miejskie, domy czynszowe, place i inne objekty miejskie. Kierownikiem odpowiedzialnym za całokształt spraw załatwionych w tym wydziale był referendarz Rost, faktycznym zaś kierownikiem biura mającym dość swobodną rękę był Wnuk. Dwie funkcje, zarówno kasjera jak i księgowego pełnił młody urzędnik Rompalski. Przez takie zjednoczenie obu funkcyj w jednej osobie umożliwione było ukrycie wpłaconych kwot o ile nie zostały wpisane do księgi kasowej.

Systematycznie uprawiane nadużycia **ujawnił tylko — przypadek.** Ten niespodziewany sygnał alarmowy poruszył dopiero aparat kontroli. W listopadzie 1932 mianowicie zachorował Wnuk i w czasie jego choroby wpłynęło pismo firmy Cisewski, która doniosła, iż żądana od niej opłata w kwocie 39 złotych została przez nią uiszczona. Bliższe zbadanie sprawy wykazało, że firma pieniądze te wpłaciła do rąk Wnuka. Zastępujący refer. Rosta kierownik wydziału p. refer. Mańczak powziął podejrzenie co do uczciwości Wnuka i Krawczaka i dlatego w styczniu 1933 nastąpiły zmiany personalne. Wywołało to konsekwencję wśród pracowników i stało się bezpośrednio przyczyną, iż Rompalski zgłosił się u referendarza Mańczaka z oświadczeniem, iż książki wydziału nie są w porządku i przyznał się, że w 1932 r. udzielał Wnukowi pożyczki z funduszów miejskich. Jak twierdził Rompalski, nie chcąc sobie zrazić swego przełożonego, wręczył mu pieniądze i żądaniom Wnuka częściej ulegał. Tę samą manipulację przeprowadzał Wnuk w stosunku do Krawczaka.

Jak się tłumaczą oskarżeni?

Oskarżony Rompalski oświadczył, że stał się ofiarą niewłaściwej organizacji pracy w Wydziale Nieruchomości i braku kontroli ze strony przełożonych. Ulegał swemu przełożonemu i udzielał mu pożyczek, obawiając się, że w razie odmowy mógłby stracić posadę.

Oskarżony Wnuk przyznał się do przywłaszczenia pieniędzy, lecz tylko w wysokości 3.800 złotych. Pieniądze te zażądał od Rompalskiego i Krawczaka, zużywaja je na własne potrzeby, mianowicie na wykupienie weksli, które podżyrował swej ciotce. Spodziewał się, że pieniądze te będzie mógł później zwrócić, lecz **skromna pensja miesięczna w wysokości 190 złotych,** z której utrzymywać musiał siebie, matkę i siostrę,

Zbliżają się święta.



Na wystawach sklepowych pojawiły się już piękne jajka i zajączki, przeznaczone na podarki w okresie świąt Wielkiejnocy. Fotografja nasza przedstawia idyllę rodziny zajączków. Piękna zabawka, którą niejedno dziecko chciałoby posiąść na własność.

nie starczyła na spłatę pobranych „pożyczek".

Oskarżony referendarz Rost nie przyznał się do winy i oświadczył, że kontrolę nad czynnościami poszczególnych urzędników wykonywał należycie — mimo wielu innych równocześnie sprawowanych funkcyj jak kierownika Wydziału Przemysłowego, Sądu Przemysłowego, Sądu Kupieckiego i Wydziału Rozjemczego dla spraw najmu — tak samo wykonywał co miesiąc nadzór nad książkami. Rewizji kwitów i kopji z ksiąg handlowych nie dokonywał, czynności te bowiem należą do **Wydziału Kontroli Magistratu,** który rewizje takie przeprowadzał co pół roku.

Potrzebując maszynę do pisania w biurze — po porozumieniu się z ówczesnym prezydentem m. dr. Śliwińskim — nabył maszynę, jednak w międzyczasie prezydent Śliwiński został zawieszony w urzędowaniu, wobec czego nie mógł kwoty wydatkowanej na zakup maszyny umieścić w budżecie.

Co ujawniła rozprawa?

Dziwne istotnie stosunki panowały w Wydziale Nieruchomości Miejskich w latach 1931—32, gdyż Wydział Kontroli bardzo powierzchownie lub wogóle nie przeprowadzał koniecznej kontroli. Urzędnicy mieli zupełnie swobodną rękę w wydawaniu kwitów i wciągnięcia gotówki do księgi kasowej lub **wzięcia gotówki na swoje cele bez uwidocznienia jej w księdze kasowej.** Odmienne funkcje kasjera i rachmistrza **powierzono jednej osobie** a mianowicie Rompalskiemu. Z tego powodu nie istniała podstawowa zasada wewnętrznej kontroli. Księgi kasowe, biercze i kwity a zatem cały materjał rachunkowy i kontrolny zjednoczony w rękach kasjera umożliwiły dokonanie przestępstwa.

Jak wykazał przewód sądowy, **nie było też żadnych przepisów,** któreby określały funkcje poszczególnych urzędników. W ten sposób inkasent Krawczak mógł przez dłuższy czas przetrzymywać u siebie zainkasowaną gotówkę. Na takiem podłożu mogła się rozwinąć pokusa do przekroczeń i przestępstwa.

Prokurator Czak w ostrych słowach skrytykował pracę **Wydziału Kontroli Magistratu** i zapytywał, dlaczego ten wydział prowadzi nazwę Wydziału Kontroli, skoro kontroli nie przeprowadzał.

Następnie zabrali głos obrońcy: **mec. Bloch, mec. Krysiak i mec. Wirski.** Stwierdzili oni, że Wydział Kontroli istniał tylko na papierze i że gdyby należycie wydział ten spełnił swoje funkcje, nigdyby oskarżeni nie zasiedli na ławie oskarżonych a nadużycia z miejsca by wykryto.

Wyrządzono

WIELKĄ KRZYWDĘ REFERENDARZOWI ROSTOWI

którego za drobne przekroczenie prawa budżetowego zawieszono w urzędowaniu. Brak bowiem tutaj zupełnie czynu karygodnego, gdyż **magistrat żadnej szkody materjalnej nie poniósł.** Zaznaczyć należy, że p. referendarz Rost wskutek zarządzenia sędziego śledczego Wolskiego przez **kilka tygodni przebywał w areszcie śledczym.**

Wyrok.

Sąd nie dopatrzył się przestępstwa karnego w czynie p. **ref. Rosta i uwolnił go od winy i kary.**

Mieczysława Wnuka sąd uznał winnym przywłaszczenia sobie pobranych od Rompalskiego i Krawczaka pieniędzy magistrackich i skazał go na **trzy lata więzienia** z pozbawieniem praw obywatelskich przez lat trzy.

Marjana Rompalskiego sąd uznał winnym bezprawnego wręczenia Wnukowi 3.576 złotych z funduszów magistrackich i skazał go na **jeden rok więzienia.**

— **Koło Śpiewackie Kolejarzy „Hasło"** urządza w niedzielę, 11 bm. o godz. 19 w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej wielki koncert wokalno-instrumentalny, połączony z solowemi występami nauczycieli szkoły muzycznej p. prof. L. Jaworskiego.

ZJAZD DELEGATÓW
Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego
z okręgu pomorsko-nadnoteckiego.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Bydgoszczy w sali „Hotelu Lengning" zjazd delegatów Ch. Z. Z. z okręgu pomorsko-nadnoteckiego. Celem zjazu było przyjęcie statutu, zatwierdzonego przez Ministerstwo Opieki Społecznej i wybór władz organizacyjnych, zgodnie z wymogami nowego regulaminu. Zjazd zagaił dotychczasowy prezes okręgowy p. red. Bigoński i powołał po przyjęciu porządku obrad zgodnie z życzeniem zebranych do prezydjum jako marszałka prezesa zarządu głównego Ch. Z. Z. p. Franciszka Urbańskiego, jako wicemarszałków pp. Maćkowiaka i Bygiera, jako sekretarzy pp. Pawełczaka i Nowakowskiego a jako ławników pp. Karweckiego z Brzyskozystewka i Łochowicza z Wyrzyska.

Po wyborze komisji mandatowej złożył ustępujący zarząd szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Prezes okr. p. Bigoński omówił przedewszystkiem politykę taryfową organizacji w ciągu ostatnich 3 lat, wysiłki organizacji około zabezpieczenia warunków pracy i płacy pracowników samorządowych, zabiegi organizacji około wyjaśnienia stanu prawnego, określającego charakter czeladzi rzeźnickiej, pracującej w Rzeźni a wreszcie warunki, jakie na skutek zalegania z wypłatą zarobków zaistniały na roli. Pod koniec sprawozdawca określił stosunek organizacji do innych zrzeszeń zawodowych, podkreślając bardzo silnie apolityczny i bezpartyjny charakter Ch. Z. Z. Sekretarz Nowakowski scharakteryzował prace, związane z obroną interesów moralnych i materjalnych członków i wewnętrzną administracją związków. Szczegółowo przedstawił wyniki obrony prawnej, istotnie imponujące. Sprawy kasowe zreferował p. Gordon, który finansami okręgu opiekuje się już 10 lat. Dzięki gospodarce niezwykle oszczędnej udało się utrzymać samowystarczalność Ch. Z. Z. w okręgu pomorsko-nadnoteckim, chociaż bezrobotni członkowie organizacji — a jest takich kilka tysięcy — na czas bezrobocia są zwolnieni od wszelkich składek, przyczem jednak z opieki związku korzystają narówni z członkami, płacącymi składki. Niezwykle serdeczny stosunek Ch. Z. Z. do bezrobotnych swoich członków, ujawniający się szczególnie w konkretnej pomocy, udzielanej ojcom licznych rodzin, niewątpliwie utrzymuje w sercach nieszczęśliwych ofiar kryzysu świadomość, że nie są opuszczeni. Z punktu widzenia społecznego zasługi Ch. Z. Z. pod tym względem istotnie są znaczne.

Po sprawozdaniu komisji kontrolnej, która zatwierdziła rachunkowość okręgu i złożyła wniosek o udzielenie zarządowi pokwitowania, przyjęto sprawozdanie ustępującego zarządu jednogłośnie.

Na propozycję komisji mandatowej wybrano **nowy zarząd okręgowy** w następującym składzie: **Bigoński** (prezes), **Piotrowski** (zast. prezesa), **Pawełczak** (sekretarz), **Kropiński** (zast. sekretarza), **Gordon** (skarbnik), **Marciniak i Wencel** (ławnicy). Nadto weszli w skład zarządu okręgowego poza wyżej wymienionym prezydjum, pp. **Wincek, Tykwiński, Woźniak, Kamiński, Strzelecki, Walczak, Wawrzyniak, Jankowski, Łochowicz** (Wyrzysk), **Karwecki** (Brzyskozystewko), **Najdrowski** (Koronowo i **Soszyński** (Inowrocław). **Komisję rewizyjną** stanowią pp.: **Mieloch, Karnowski i Czekajewski** (Fordon). Przewodnictwo **komisji finansowej** przejął **p. Nyka, kulturalno-oświatowej p. red. Bigoński,** organizacyjnej p. **Marciniak.**

Po załatwieniu sprawy wyborów wygłosił prezes zarządu głównego p. **Franciszek Urbański** obszerny referat o położeniu socjalnem i zadaniach organizacji w okresie przesilenia. Mówca na podstawie ścisłego rozumowania; popartego przykładami i cyframi, doszedł do wniosku, że przesilenie obecne jest przesileniem ustroju kapitalistycznego. O jakiejś bliskiej, stałej i głębokiej poprawie konjunktury mowy być nie może. Zmiany, które zapewnią życiu gospodarczemu nowy rozwój, dokonać się mogą tylko drogą przebudowy ustroju społecznego i to w kierunku chrześcijańsko-społecznym. To, co się w świecie dzisiaj dzieje, jest w mniejszym czy większym stopniu próbą uratowania bankrutującego ustroju kapitalistycznego. Próby te rychlej czy później się załamią, albowiem egoizm kapitału nie pozwala na zaspokojenie coraz większych potrzeb duchowych i materjalnych ludzkości. Warstwa pracująca powinna być tego świadoma i podjąć walkę o realizację nowego ustroju społecznego, opartego na zasadach chrześcijańskich, umożliwiającego sprawiedliwy rozdział dóbr doczesnych. Pierwszym warunkiem w tym kierunku jest siła organizacji. Dlatego też robotnicy w dobrze zrozumianym własnym interesie winni gremjalnie wstępować w szeregi Ch. Z. Z. i w nich wyrabiać się nie tylko na obrońców własnych interesów, ale i szermierzy o lepsze jutro Polski.

Mówcy podziękowano gorącymi oklaskami. W dyskusji zabrali głos pp. Bigoński, Karwecki, Mieloch, Nowakowski i Wencel. W końcu uchwalono następujące rezolucje:

I. Stwierdziwszy, że

a) **ustawa scaleniowa nakłada na ubezpieczonych nowe poważne ciężary, odbierając im równocześnie cały szereg dobrze nabytych praw,**

b) **ustawa o przedłużeniu czasu pracy zmniejsza ilość zatrudnionych i utrudnia skutecznie walkę z bezrobociem,**

c) **ustawa o urlopach po jej znowelizowaniu pogarsza znacznie dotychczasowe warunki pracy robotników,**

zjazd **protestuje** przeciwko takiemu pogorszeniu ustawodawstwa socjalnego i wzywa władze naczelne organizacji, aby wytężyły wszystkie swe siły w kierunku zmiany krzywdzących przepisów.

Wobec coraz liczniejszych wypadków zalegania ze strony pracodawców w przemyśle i na roli z wypłatą zarobków, zjazd wzywa zarząd główny do podjęcia inicjatywy w kierunku przekonania Ministerstwa Opieki Społecznej, że zło daloby się usunąć przez **zaostrzenie nadzoru,** umożliwionego specjalną ustawą.

II. Przekonany, że **dzisiejsze przesilenie,** niszczące siły społeczeństwa, skazujące setki tysięcy rodzin bezrobotnych na głód i utrudniające rozwój sił państwowych, jest **wynikiem bankructwa ustroju kapitalistycznego,** zjazd wraz z całym ruchem chrześcijańsko-społecznym oświadcza **się za zmianą ustroju w duchu chrześcijańsko-społecznym.** Do działaczy chrześcijańskiego ruchu społecznego zwracamy się z prośbą, aby przyspieszyli prace przygotowawcze nad programem, wtajemniczając jak najszersze masy w strukturę ustroju chrześcijańsko-społecznego.

Rozumiejąc, że skuteczna **walka o nowy ustrój może się odbyć wyłącznie w ramach prawa i to przy pomocy należycie uświadomionych i zorganizowanych robotników, zjazd zwraca się do wszystkich robotników, stroniących dotąd z wielką szkodą dla własnych interesów od organizacyj, z gorącym apelem, aby gremjalnie wstępowali w szeregi Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.**

Charakter i przeznaczenie
zdradzi naszym czytelnikom prof. Foady
„Dziennik Bydgoski" otwiera dział grafologiczny.

Niema dla człowieka rzeczy bardziej interesującej niż **poznanie siebie i swego przeznaczenia.** Aby skutecznie walczyć z losem, trzeba przedewszystkiem wiedzieć, co nas z jego strony czeka. „Dziennik Bydgoski", chcąc choć w części umożliwić naszym Czytelnikom to życiowe zadanie, nawiązał kontakt z przebywającym obecnie w Bydgoszczy słynnym grafologiem i jasnowidzem prof. Foadym i pod jego kierownictwem otwiera na swoich łamach **specjalny dział grafologiczny.** Grafologja jest, jak wiadomo, nauką, określającą **charakter człowieka na podstawie jego pisma.**

Każdy czytelnik „Dziennika Bydgoskiego" będzie się mógł dowiedzieć od **prof. Foadego o swoich zaletach i wadach, a także zasięgnąć pożytecznych informacyj o charakterze swoich bliźnich.**

Jak to zrobić?

Wystarczy napisać **własnoręcznie atramentem na karcie papieru przynajmniej swoje imię, nazwisko, dzień, miesiąc, rok oraz miejsce urodzenia i wraz ze swoim adresem i kwotą 1,50 zł oddać w kancelarji prof. Foadego w Bydgoszczy, Dworcowa 2 m. 5.** Czytelnicy zamiejscowi mogą przesyłać listy pod tym samym adresem pocztą. W odpowiedzi każdy ze zgłaszających się o poradę otrzyma **numer, pod którym na łamach „Dziennika Bydgoskiego" ukaże się określenie jego charakteru i o ile możności losu.**

Kto więc ciekawy, niech wykorzysta tę rzadką sposobność i zasięgnie pożytecznych informacyj u jasnowidzącego Profesora, który pozatem przyjmuje także klientów u siebie, udzielając wszelkich porad życiowych.

Jakie podatki płacimy w marcu.

1) **Do dnia 15 marca** — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w miesiącu lutym rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) **Do dnia 15 marca** — zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu za IV kwartał 1933 roku, przypadająca od pozostałych płatników podatku przemysłowego, niewymienionych w poprzednim ustępie.

3) **Do dnia 15 marca** — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w lutym rb.

4) **Do dnia 5 marca** — wpłata ¼ części różnicy w podatku dochodowym od uposażeń służbowych, wynikających z kumulacji uposażeń otrzymanych w ciągu 1933 roku od różnych służbodawców.

5) **Do dnia 5 marca** — podatek od energji elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 28 lutego rb.; do dnia 20 marca — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni marca rb.

6) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — **w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia.**

Ponadto płatne są w marcu rb. zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w marcu rb., tudzież podatki na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

W służbie Polski mocarstwowej.
10 lat istnienia szkoły im. Sienkiewicza w Bydgoszczy.

(hak) Wszystkie uroczystości szkolne mają to znaczenie, że pozwalają przekonać się o duchu, który istotnie w murach szkoły panuje, a przedewszystkiem o wynikach **wychowawczego oddziaływania nauczycielstwa i o więzach, łączących szkołę z dzieckiem i domem tego dziecka.**

Dzień wczorajszy przekonał nas, że te wszystkie najważniejsze postulaty pedagogiczne wypełnia w stu procentach **publiczna szkoła powszechna im. Henryka Sienkiewicza w Bydgoszczy, której 10-cioleciu istnienia był poświęcony poranek w sali Ogniska Kolejowego.**

Dziesięć lat temu, 6 marca 1924 roku w pięknym gmachu dawnej szkoły Karola rozległ się poraz pierwszy z katedry język polski. Reskryptem kuratorjum szkolnego stworzona została **nowa placówka polskości w Bydgoszczy, a jej kierownictwo powierzono p. rektorowi Ewaldowi.** Szkoła była widocznie potrzebna, a praca położona dla jej dobra przez niestrudzonego kierownika i doskonale dobrane grono nauczycielskie pożyteczna i twórcza — dowiodły tego dzieje szkoły, która wysunęła się w przeciągu 10-ciu lat na czoło bydgoskich szkół powszechnych. Dzięki nawiązaniu dobrych stosunków między domem a szkołą, dalej dzięki zorganizowaniu troskliwej opieki nad dzieckiem, tak w czasie nauki jak i poza nauką, **szkoła im. Sienkiewicza spełnia bez reszty swoje zadania wobec przyszłych pokoleń Polski mocarstwowej.**

Dorobek szkoły w dziedzinie opieki fizycznej i moralnej nad dzieckiem zobrazowała podczas poranku uroczystościowego nauczycielka p. Borowska, a cyfry i fakty przytoczone przez nią były naprawdę imponujące. Zwłaszcza opieka lekarska prowadzona ostatnio przez p. dr. Czopowską, stoi na poziomie wzorowym.

10-ciolecie istnienia szkoły rozpoczęto z Bogiem **w kościele Serca Jezusowego, gdzie podczas Mszy św. słowa otuchy rzucił dzieciom i ich wychowawcom ks. Degórski.**

Sala Ogniska Kolejowego była przepełniona. Rodzice, przedstawiciele władz, nauczycielstwo szkół bydgoskich, wreszcie młodzież. Program był składny, choć obszerny. Zagaił **prezes komitetu rodzicielskiego p. dyrektor Kłodnicki,** witając przybyłych i charakteryzując znaczenie uroczystości. Dobrze opracowany referat o patronie szkoły Sienkiewiczu, ilustrowany recytacjami dziewczynek wygłosiła p. Klóskowska. Kilka starannie i z werwą wygłoszonych deklamacyj świadczyło o pracy, włożonej przez panie nauczycielki dla przygotowania uroczystości. Chór szkolny, który śpiewał pod dyrekcją p. **Pfitzenreuterówny** stoi naprawdę na wysokim poziomie technicznym. Część artystyczną uzupełniały produkcję **orkiestry 62 p. p. Wlkp.,** który, jak dowiedzieliśmy się, specjalną opieką otacza szkołę im. Sienkiewicza.

Na zakończenie życzenia i słowa zachęty do pracy składali: **inspektor szkolny p. Majewski,** reprezentant prezydenta miasta Bydgoszczy **p. radca Mencel, p. dyr. Kłodnicki,** który złożył w imieniu Koła Rodzicielskiego 100,— zł na automatyczną pijalnię dla dzieci, a wreszcie w imieniu matek dzieci wyraziła wzruszająco swą wdzięczność p. **Bogusławska.** Poza wymienionymi już, zauważyliśmy wśród obecnych byłego inspektora **p. dyr. Klimesza, ks. Degórskiego, p. por. Grabowskiego.**

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" życzy p. kierownikowi Ewaldowi, niezastąpionemu pracownikowi społecznemu i gronu nauczycielskiemu szkoły im. Sienkiewicza, aby nastroje panujące podczas poranku towarzyszyły im zawsze podczas żmudnej pracy wychowawczej. **Każdy trud jest tem wdzięczniejszy, że praca nad dzieckiem i dla dziecka jest przedewszystkiem wielką i ważną służbą dla Polski.**

Ada Sari w Bydgoszczy.

W dniu 16 bm. gościć będzie u nas znana wszechświatowa śpiewaczka Ada Sari, która wystąpi z koncertem w Teatrze Miejskim.

— **O wyprawę dla niemowlęcia** prosi żona biednego bezrobotnego. Szlachetnym ofiarodawcom wskaże adres redakcja „Dziennika Bydgoskiego".

Fundusz Pracy dziękuje

za ofiary złożone przez obywateli, firmy i zrzeszenia na rzecz pomocy bezrobotnym w miesiącu lutym 1934 r.

A. **Ofiary pieniężne** złożyli: pp. Orlikowski 6 zł, Bendowska 10 zł, Strzeszyński 10 zł, Towarzystwo Kupców 20 zł, Tow. Miłośników Bielawek 25 zł. Ofiary złożone u kursora Wróblewskiego 402,80 zł. **Dziennik Bydgoski z akcji łańcuszkowej 165,— zł** (w grudniu wpłynęło z tej akcji **1.200 zł,** w styczniu **1.067,50 zł,** razem **2.432,50 zł.**

Z puszek wyłożonych u pp. kupców zebrano razem kwotę 491,77 zł (wpływ z tej akcji w miesiącu styczniu wynosił 23,96 zł, razem 515,73 zł).

Kwoty ponad 10 złotych zebrały następujące firmy: Bracia Mateccy 119,11 zł, Be-De-Te 107,23 zł, Siebert 25,84 zł, Pilaczyński 13,77 zł, Szmelter i Wesołowski 10 zł, Heydemann 11,47 zł. **Razem wpłacono: 1.130,57 złotych.** Suma ta została zużyta na doraźną pomoc dla bezrobotnych.

B. **Ofiary w naturaljach** złożyli: Bacon-Export 740 kg. odpadków mięsnych wartości 278,— zł, p. Pokora 85 kg. odpadków mięsnych wartości 34,— zł, p. Strączkowski 15 kg. chleba wartości 2,80 zł, Bracia Ramme 75 kg. chleba wartości 20,— zł, p. Borowski 25 kg. wątrobianki wartości 13,— zł, p. Jakubowski 15 kg. chleba wartości 4,— zł, Luksenburg 100 kg. osierdzi wartości 20,— zł, Bilecki Klemens towar kolonjalny wartości 3,— zł.

Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie.

(—) **Barciszewski,**
prezydent miasta.

Sokół żeński.

Jutro, w czwartek, zawody wewnętrzne drużyny i młodzieży o godz. 20 punktualnie w hali 62 pp. przy ul. Sowińskiego. Biegi: 30 i 50 m., skoki wdal i wzwyż oraz pchnięcie kulą.

Plenarne zebranie Żeńskiego Tow. gimn. Sokół odbędzie się dziś, w środę, o godz. 20 w sekretarjacie. Uprasza się o liczny udział i punktualne przybycie.

Sokolice okręgu V-go!

W piątek, 9 bm. od godz. 19—21 w gimnazjum żeńskiem przy ul. Staszica **ćwiczenia wszystkich sokolic.** Liczne i punktualne przybycie konieczne. Strój ćwiczebny.

Czołem!
Naczelniczka okręgu V.

— **Kurator Okręgu Szkolnego dr. Pollak** przybył w dniu wczorajszym do Bydgoszczy w towarzystwie wizytatora szkół średnich prof. Kozaneckiego. Wizyta dr. Pollaka stoi w związku z stopniowo przeprowadzoną reorganizacją szkolnictwa. Z końcem roku szkolnego **skasowane zostaną klasy IV w gimnazjach.** Znając życzliwe ustosunkowanie się p. kuratora dla postulatów ośrodka bydgoskiego, polecamy jego uwadze także tutejszą **szkołę wydziałową dla dziewcząt,** której likwidacja nie jest wskazana.

— **2,50 zł** na najbiedniejszych złożył J. Z. za przegrany zakład.

— **Tylko 100 dni słonecznych.** Tylko sto dni w roku mamy słonecznych. Podczas pozostałej pory panują w naszej szerokości geograficznej chłód i wilgoć, a więc sposobności dość, aby się nabawiać częstych przeziębień. Skuteczną ochronę stanowi w tych warunkach Aspirina, znana także dobrze reumatykom jako swoisty środek łagodzący i leczący bóle. Chcąc zapobiec rozwinięciu się przeziębienia w wprawdziwą chorobę, należy zażywać codziennie przy pierwszych objawach bólowych 1—2 tabletek Aspiriny.

— **Wiedeński Chór Chłopięcy znowu w Bydgoszczy.** W czwartek, 15 bm. zawita ponownie do Bydgoszczy słynny Chór Chłopięcy (Wiener Sängerknaben) i wystąpi w sali Kleinerta na Okolu z nowym programem, m. in. z operą komiczną Mozarta „Bastien i Bastienne", nowemi piosenkami wiedeńskiemi itp. Jak wiadomo, pierwszy występ Wiedeńskiego Chóru Chłopięcego spotkał się w Bydgoszczy i w innych miastach Polski i zagranicą z entuzjastycznem przyjęciem.

Jak zakończył życie Bydgoszczanin kapral Fitt?

Ostatnia noc w „Hotelu Europejskim". — Szczegóły dramatu miłosnego.

Wczorajszą naszą wiadomość o krwawym dramacie w hotelu Europejskim w Poznaniu uzupełniamy nowemi szczegółami. Tragicznie zmarli Bydgoszczanin Kazimierz Fitt, kapral 61 pp., oraz Pelagja Płatkówna przybyli do hotelu około godz. 23, przedstawili się jako małżeństwo i udali się niezwłocznie do przydzielonego im pokoju nr. 10 na drugim piętrze. Tam spożyli kolację i zachowali się bardzo spokojnie. Około pierwszej w nocy portjer sprzątnął talerze, przyjął zapłatę i dyskretnie wrócił na swe stanowisko. W hoteliku zaległy ciemności, jedynie w pokoju nr. 10 paliło się wciąż jeszcze światło. Nikt nie przeczuwał, że dwoje młodych ludzi **przeżywa tam właśnie tragedję.**

Około godz. 5 gospodarze hotelu zbudzeni zostali silną detonacją. Żona właściciela zwróciła mężowi uwagę na światło w pokoju 10, właściciel więc zapukał tam, lecz nie otrzymawszy odpowiedzi zrezygnował z dalszego alarmowania, by nie zbudzić innych gości. Około godziny 8 rano portjer, który miał zbudzić gościa z pokoju sąsiedniego, zauważył, że w pok. 10 światło się wciąż jeszcze pali. Przy pomocy zapasowego klucza otworzono drzwi. Oczom wchodzących ukazał się **straszny obraz:** na łóżkach leżeli w objęciu śmierci, skąpani we własnej krwi kobieta, całkowicie ubrana i kapral 61 p. p. w mundurze. Na stole leżały **trzy listy z pożegnaniem do rodziców** obojga zmarłych. W jednym z nich denatka pisze, że powód zejścia ze świata jest jej rodzicom dobrze znany, rozgoryczona jest na siostrę, która ich nie przyjęła. „Tego jej nie daruje — pisała w liście zmarła — i po śmierci będę ją straszyła". W pokoju unosił się silny zapach kwasu solnego, którym znać oboje chcieli się zatruć, w ostatniej widocznie chwili zmienili zamiar. Niklowany rewolwer Fitta był im narzędziem śmierci.

Zwłoki Fitta przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego, zaś zwłoki Pelagji Płatkówny do Zakładu Medycyny Sądowej.

DZIAŁ SPORTOWY

CRAMM PRZEGRAŁ DO NIEZNANEGO FRANCUZA.

Monte Carlo. W rozgrywanym tu międzynarodowym turnieju tenisowym o puhar Butlera znakomity **tenisista niemiecki Cramm, niespodziewanie uległ młodemu Francuzowi Lesueur w 5 setach.** Para angielska Austin — Lysaght pokonała zespół włoski Stefani — Sertorio 6:1, 7:5, 7:5.

HARCERSKIE KURSY INSTRUKTORSKIE.

Główna Kwatera Harcerska **zorganizowała harcerskie kursy instruktorskie w zakresie strzelectwa, łucznictwa, w cytadeli warszawskiej.** Wykłady trwać będą do dnia 11 bm. Na kursy delegowani zostali prawie wszyscy referenci w. f. i p. w. wojewódzkich chorągwi. Otwarcia kursu dokonał inspektor wyszkolenia Gł. Kw. Harcerskiej, por. Łowiński, wygłaszając referat o sporcie i obronie narodowej wśród harcerzy. O strzelectwie wśród harcerzy mówiła p. Lewandowska.

W kursie uczestniczy ogółem 32 harcerzy i 10 harcerek.

NORWEGJA WYGRYWA MECZ ŁYŻWIARSKI.

Drontheim. Odbył się tu międzypaństwowy mecz łyżwiarski w jeździe szybkiej Finlandja — Norwegja.

500 m.: 1) Pedersen (N) 45 sek., 2) Evensen (N) 45,3 sek., 3) Thunberg (F) 45,5 sek., 4) Friman (F).

5000 m.: 1) Ballangrud (F) 8:36,4 sek., 2) Evensen 8:44,5 sek., 3) Erman (N), 4) Wasenius (F).

1500 m.: 1) Haraldsen (N) 2:22,5 sek., 2) Ballangrud 2:23,1 sek., 3) Ekman (F), 4) Evenson (N) — obaj w tym samym czasie 2:24,7 sek.

10.000 m.: 1) Ballangrud 5:07,8 sek., 2) Haraldsen, 3) Ekman (obaj — 5:14,3 sek.), 4) Wasenius.

WALNE ZEBRANIE BKS. POLONJA.

BKS. Polonja przypomina swoim członkom i sympatykom, że roczne walne zebranie klubu odbędzie się 8 bm. o godz. 20 przy ul. Jagiellońskiej.

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ KABEL — POLONJA.

W niedzielę, 11 bm. odbędą się na Stadjonie Miejskim sensacyjne zawody piłki nożnej pomiędzy K. S. Kabel Polski a mistrzem Pomorza B. K. S. Polonja. O godz. 13.30 spotkają się II druż. Kabla i II druż. Polonji, zaś o godz. 15 mecz pierwszych drużyn. Ceny miejsc od 20 do 50 gr.

SENSACYJNY MECZ BOKSERSKI WARTA (POZNAŃ) — ASTORJA.

Jak nam donosi sekcja bokserska Astorji, odbędzie się sensacyjny mecz między drużyną Warty i Astorji. W barwach Warty wystąpi mistrz Polski Majchrzycki i Anioła. Mecz odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 17 w Resursie Kupieckiej.

POLSKA NA CZWARTE MISTRZOSTWA ŚWIATA PAŃ.

Z obozu treningowego.

W dniach 9, 10, 11 sierpnia odbędą się w Londynie **czwarte kobiece igrzyska światowe.**

W związku z tem zarząd Polskiego Zw. Lekkoatletycznego organizuje w dniach 12 do 29 marca w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego na Bielanach **pierwszy treningowy obóz kobiecy, mający na celu przygotowanie zawodniczek do tych zawodów.** W skład obozu wejdzie 12—15 zawodniczek. Lista imienna ustalona będzie w pierwszych dniach marca. Narazie komisja sportowa PZLA wzięła pod uwagę następujące zawodniczki:

Warszawa — Walasiewiczówna (Grażyna), Nowacka (AZS), Manteuflówna (AZS), Cejzikowa (AZS), Schabińska (AZS).

Łódź — Janowska (Krusche Ender), Wajsówna (Sokół), Smętkówna i Kwaśniewska (ŁKS).

Śląsk — Orłowska, Sikorzanka, Orzełówna (Stadjon), Plucikówna (Brygada Częstochowa).

Poznań — Jasieńska, Alińska i Świderska (wszystkie z AZS).

Kraków — Freiwaldówna, Gotliebówna (Makabi), Jasna (AZS).

Białystok — Tokarzewiczówna (Jagiellonja).

Lwów — Batiukówna (AZS).

Pomorze — Gackowska (Sokół Grudziadz).

Kierownikiem obozu będzie kpt. Józef Baran, trenerem kursu p. A. Cejzik.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Plenarne zebranie odbędzie się **w sobotę,** dnia 10 bm. o godz. 19 w hotelu Lenguing, ul. Długa.

Na porządku obrad **referat p. red. Kuminka** oraz **sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego.** Uprasza się o gremjalne przybycie członków i sympatyków.

Zarząd.

*

KOŁO SZWEDEROWO.

Zebranie zarządu w piątek 9 bm. o godz. 19,30 u prezesa, ul. Orla 4 m. 6.
Ważne sprawy.

*

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie plenarne w sobotę, 10 bm. o godz. 19 u p. Kujawskiego. Sprawy bardzo ważne. Sprawozdanie ze zjazdu w Poznaniu. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z

Chrześcijański Związek Pracowników Miejskich. W związku ze sprawami niezwykłej wagi odbędzie się dziś, w środę, 7 bm. o godz. 19 w sali „Hotelu Lengning" zebranie plenarne. Obecność każdego członka obowiązkowa. **Zarząd.**

PROGRAM W KINACH.

ADRIA wyświetla niezmiernie ciekawy film o Pomorzu nakręcony wspólnie z francuską ekspedycją filmową p. t. **„Nie damy ziemi..".** To co widzi się na ekranie, przekonywa wszystkich niezbicie, że Pomorze było nasze i będzie na zawsze. Poza tem nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś nieodwołalnie po raz ostatni ukażą się dwa doskonałe filmy p. t. **„Kochanka z kabaretu",** bardzo wesoła o niezwykle komicznych epizodach farsa i wzruszający do głębi dźwiękowiec p. t. **„Zapomniana melodja",** w której czaruje swą muzyką słynna orkiestra Jacka Payne. Połączono więc w tym programie humor beztroski, sentyment, muzykę i artyzm w bardzo interesującą całość. Pocz. o 5.

BAŁTYK. Dziś po raz ostatni **„Tajemnica starego rodu"** z Jadwigą Smosarską oraz **„Bohaterski czyn"** z Tom Mixem i Williams Desmondem. Dla młodzieży dozwolone. Pocz. o 5

KRISTAL wyświetla jeden z najbardziej udatnych filmów polskich p. t. **„Wyrok życia",** czyli „Czyja wina?". Dramat życiowy, ilustrujący przeżycia młodej dziewczyny, kobiety-adwokata i mężczyzny. Obraz jest nader interesujący i wykonany z niebywałą starannością. Prócz tego nadprgoram. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA. Ostatnie dnie **„Pod Twoją Obronę",** piękny obraz polski, który pozyskał protektorat Akcji Katolickiej. Kto nie widział niech zapyta tych, którzy już zachwycali się treścią i wykonaniem tego obrazu, a z pewnością nabiorą chęci do pójścia na to arcydzieło, stworzone z pietyzmem i poczuciem artystycznem. Nadprogram. Pocz. o 5, 7 i 9.

POPULARNE wyświetla nowy porywający film **„Rozpętane żywioły".** Przez cały czas seansu film ten przykuwa do siebie i robi na każdym widzu niesłychane wrażenie. Początek codziennie o godz. 5 i 7. Dochód przeznaczony na budowę kościoła.

REWJA. Na ekranie olbrzymi film nader zajmujący i wzruszający p. t. **„Kawalkada"** z Clive Brook. Na ekranie nowa rewja p. t. **„Gdy kobieta powie nie"** w wykonaniu nowych artystów. Pocz. o 5.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.57, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, 22.59

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 6. 3. 1934 roku.

Spędzono: wołów 65, buhajów 155, krów 380 świń 1950, cieląt 618, owiec 160, razem 3328 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	64— 68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54— 60
Mięsiste tuczone starsze	48— 50
Miernie odżywione	40— 42
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	52— 56
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	42— 48
Miernie odżywione	38— 42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 66
Tuczone mięsiste	48— 56
Nietuczone, dobrze odżywione	38— 40
Miernie odżywione	26— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 68
Tuczone mięsiste	54— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	48— 50
Miernie odżywione	40— 42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 42
Miernie odżywione	36— 38

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	70— 76
Tuczone cielęta	64— 68
Dobrze odżywione	56— 60
Miernie odżywione	50— 54

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	58— 64
dobrze odżywione	00— 00

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	82— 86
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	76— 78
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	72— 74
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	64— 70
e) maciory i późne kastraty	70— 80

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Zniesienie sądów doraźnych w Polsce.

Warszawa, 6. 3. (PAT.) Dziś w godzinach popołudniowych pod przewodnictwem premjera Janusza Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie rady ministrów. Rada ministrów postanowiła **uchylić postępowanie doraźne** przed sądami powszechnymi, wprowadzone rozporządzeniem z dnia 26 sierpnia 1932 r. w stosunku do wszystkich przestępstw tem rozporządzeniem objętych z wyjątkiem spraw szpiegowskich.

Zgon generała Romera.

Warszawa, 7. 3. W szpitalu wojskowym w Warszawie zmarł generał dywizji w stanie spoczynku, były inspektor armji, **Jan Romer.**

*

Jan Romer urodził się w dniu 3 maja 1869 r. we Lwowie. W służbie armji austrjackiej pozostawał do roku 1890. W r. 1918 w listopadzie generał Romer przeszedł do wojska polskiego w randze generała podporucznika.

500 osób zatonęło.

Kanton, 7. 3. (PAT.) Przed wjazdem do portu kantońskiego zatonął parowiec kursujący na rzece. Panuje obawa, że wszyscy pasażerowie w liczbie 500 zatonęli. Dotychczas wyłowiono 350 trupów, które ułożono na ulicy, wiodącej z portu do miasta. Zebrały się tam tłumy kobiet, które poszukują swoich krewnych.

Ofiary czarnej śmierci.

11 górników zginęło na posterunku pracy.

Berlin, 7. 3. Jak donoszą z Bytomia w kopalni Karsten-Centrum we wtorek wieczorem około godz. 18 wydarzyła się straszna katastrofa. Na skutek załamania się filarów, zostali odcięci od świata 1 sztygar i 10 górników. Akcja ratunkowa w toku. S. S.

Wspaniały lot Paryż — Tokio.

Tokio, 7. 3. (PAT.) Znana lotniczka francuska Marie Hilz, która wystartowała z Paryża dnia 26 stycznia br. celem odbycia lotu etapami z Paryża do Tokio, wylądowała wczoraj na lotnisku tokijskiem. Lotniczka ostatnie dni spędziła w stolicy Korei Seulu. Na lotnisku lotniczkę powitały wielkie tłumy publiczności oraz ambasador Francji, który gratulował lotniczce szczęśliwego przelotu.

Dalszy spadek funta i dolara.

Warszawa, 7. 3. W dniu wczorajszym **wystąpił dalszy spadek obydwóch walut anglo-saskich na giełdach europejskich. Wydaje się, że przy obecnych kosztach transportu złota dolar jest już poniżej górnego punktu złota, czyli że eksport złota do Ameryki powinien ustać.**

Na giełdzie warszawskiej notowano czek na Nowy Jork 5,31 wobec 5,31¼, kabel zaś 5,31¼ wobec 5.31½. Londyn obniżył się z 26,95 do 26,93, Medjolan z 45,70—45,60.

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE“

Dziś, w środę, o godz. 18.30 odbędzie się zebranie sekcji szachowej w lokalu „Odrodzenia“ celem omówienia ważnych spraw. O godz. 19.30 rozegra tamże II drużyna szachowa „Odrodzenia“ mecz towarzyski z II drużyną „Pionu“.

—::—

Z życia towarzystw.

Środa, 7 marca 1934.

Godz. 19,00: **Związek Podoficerów Rezerwy.** Zebranie plenarne w lokalu „Pod Lwem“ ul. Marsz. Focha. Bardzo ważne sprawy oraz wykład.

— **Oddział kolarzy przy Ognisku K. P. W.** Zebranie plenarne w Ognisku ul. Zygm. Aug.

Godz. 19,30: **Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy Farze.** Zebranie miesięczne w Domu Katolickim.

Godz. 20,00: **K. S. „Astorja“.** Zebranie plenarne w nowej świetlicy przy ul. Marsz. Focha.

Czwartek, 8 marca 1934 r.

Godz. 16,00: **Absolwentki szkoły zaw. żeńskiej.** Zebranie miesięczne w szkole wydziałowej żeńskiej, ul. Konarskiego 5.

Godz. 18,00: **Okr. Koło Związku Inwalidów Woj.** Plenarne zebranie w sali Wicherta (Stara Bydgoszcz) ul. Grodzka. Wstęp tylko za legitymacjami.

— **K. K. S. „Sparta“.** Zebranie zarządu u prezesa.

Godz. 18,30: **Związek Weteranów Powstań Nar. z r. 1914 r. Koło Kolejarzy.** Zebranie plenarne z wykładem. Rozdanie nagród za strzelanie i dyplomów dla członków zweryfikowanych w Domu Czeladzi.

Godz. 20,00: **Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej.** Zebranie w sali Resursy Kupieckiej.

— **Związek Młodych Drogerzystów obwodu Pomorskiego.** Zebranie plenarne w lokalu „Pod Lwem“. P. aptekarz Antczak wygłosi referat na temat „Używki alkaloidalne“ oraz omówienie wniosków do uchwał zjazdu del.

Piątek, 9 marca 1934 r.

Godz. 19,00: **Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy-Skrzetusko.** Uzupełniające walne zebranie. Zebranie zarządu o godz. 18 w lokalu p. Mellera, plac Piastowski. Zabrać legitymacje.

Godz. 19,30: **Tow. Czytelni Ludowych Koło Bydgoszcz.** Zebranie w Ognisku parafjalnem przy kościele św. Trójcy.

— **Sokół III.** Zebranie plenarne w hotelu Lenginga, ul. Długa. Na porządku obrad m. in. wykład ks. Mnichowskiego, sprawa zlotu dzielnicowego i inne.

CENY NA JARMARKU BYDGOSKIM.

W dniu wczorajszym na jarmark bydgoski spędzono: koni 550 sztuk, bydła 198, prosiąt 193, świń 44, cieląt 7, kóz 9.

Ceny na jarmarku przedstawiały się następująco: konie gat. IV (przeznaczone na rzeź) 30—60 zł, gat. III (robocze) 100—150 zł, gat. II (robocze, średniej jakości) 200—300 zł, gat. I (młode, silne, gospodarskie) 300—500 zł; bydło gat. II 100—160 zł, gat. I 160—250 zł, świnie przeznaczone do dalszego chowu 30—60 zł, prosięta 15—35 zł za parę.

Dane powyższe są oparte na sprawozdaniu targowicy rzeźni miejskiej.

Bank Polski płacił w dniu 7. 3. 1934 za:

dolary amerykańskie	5,27—5,28
funty szterlingów	26,80
franki szwajcarskie	170,94
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	172,44
liry włoskie	45,45
floreny holenderskie	356,10

Szykanowanie Polaków na terenie gdańskim.

Naco i poco umowy i traktaty?

Gdańsk, 6. 3. (PAT) Sołtys gminy Małe Montowy na terenie Gdańska zażądał od Polaków Jana i Teodora Nawrockiego, którzy jako bezrobotni zmuszeni są stemplować swoje karty celem otrzymania zapomogi, aby przy wchodzeniu do urzędu gminnego pozdrawiali sołtysa **pozdrowieniem narodowo-socjalistycznem.** Obaj Nawroccy żądaniu temu odmówili, wówczas **sołtys zakazał im przychodzić do urzędu,** wskutek czego obaj bezrobotni Polacy, nie mogąc stemplować swoich kart, **pozbawieni są zapomogi.** Nauczyciel miejscowy Fizel zawezwał następnie Nawrockich do siebie, żądając ponownie spisania protokółu w sprawie przyjęcia ich dzieci do szkoły polskiej. Nawroccy zażądali w protokóle, **aby dzieci ich były zapisane do szkoły polskiej,** mimo, że sołtys namawiał ich do wymeldowania dzieci ze szkoły polskiej i zgłoszenia do szkoły niemieckiej, popierając swoje namowy pogróżkami.

†

W niedzielę, dnia 4 marca 1934 r. o godz. 11-ej w nocy zmarła nasza najdroższa matka, babcia i teściowa ś. p.

Katarzyna Blejowa

w 77 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 8 bm. o godz. 4.30 z kostnicy cmentarza nowofarnego Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się w piątek o godz. 7.30. (4204

Niniejszem zawiadamiamy, iż członkowie podpisanego związku leczą i pobierać będą od **ubezpieczonych w Ubezpieczalniach Społecznych** honorarja według **najniższych stawek taryfy wojewódzkiej.**

Związek Stomatologów i Lekarzy-Dentystów Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej

Lekarz-dent. **Adam Dobrowolski** ul. Gdańska 5.
„ „ **Dr. Maks. Giżycki** ul. Gdańska 22.
„ „ **Stefan Jabłoniowski** ul. Dworcowa 7.
„ „ **Marjan Janicki** Plac Piastowski 13.
„ „ **Stan. Lewandowski** ul. Dworcowa 10,
„ „ **Feliks Moszkowicz** ul. Gdańska 12.
„ „ **Marja Thieme** ul. Libelta 14.
3910) „ „ **Stefan Jeżewski** ul. Dworcowa 12.

Licytacja z masy upadłościowej

W czwartek, dnia 8-go marca 1934 r. o g. 12-tej w połudn. sprzedawać będę **w Bydgoszczy,** przy ulicy **Śniadeckich 37,** najwięcej dającemu za gotówkę ruchomości należące do masy upadłościowej firmy: „Przemysł Drzewny Hermann Schütt" i to:

kompletne kuchnie, sypialnie, przedpokoje, krzesła kuchenne, krzesła obracalne, gondole, szafy do bielizny, kredensy, ławki kuchenne, łóżka, nocne stoliki, skrzynie do węgli, ramy kuchenne, ławeczki, wieszaki i w. in. Do obejrzenia na ½ godziny przed licytacją na miejscu.

Kazimierz Kaczmarek
Zarządca masy upadłościowej firmy
4181) Przemysł Drzewny Herman Schütt w Czersku.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy

Tegoroczne Walne Zebranie

odbędzie się

w dniu 20. III. 1934 r. o g. 18.30 w Strzelnicy.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
3. Przyjęcie porządku obrad i ewentl. zmiany.
4. Wybór przewodniczącego Walnego Zebrania.
5. Sprawozdanie zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) gospodarza.
6. Dyskusja nad sprawozdaniami.
7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
8. Udzielenie absolutorjum Zarządowi.
9. Wybory uzupełniające Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
10. Wnioski Zarządu: a) ustalenie składek, b) inne.
11. Budżet na rok 1934.
12. Wnioski członków.
13. Wolne głosy.
14. Zamknięcie.

W razie braku odpowiedniego quorum odbędzie się w pół godziny później drugie Walne Zebranie, które jest prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Na zebranie tegoroczne Zarząd uprzejmie zaprasza Szanownego Brata i prosi z uwagi na ważność spraw o konieczne przybycie.

Dla uniknięcia nieporozumień przypominamy treść § 12 st. w myśl którego posiadają wszyscy członkowie Bractwa równe prawa głosu na zebraniach za wyjątkiem członków, zalegających ze składkami ponad 3 miesiące.

Czołem! (4164

Za Zarząd:
(—) **Rybarczyk,** prezes. (—) **Weber,** sekretarz

Reperację wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, odprasowanie jakoteż wykonanie miarowe szybko i tanio, Chrobrego 7, m. 3. (3033

Parcele od 560 do 900 m² przy ul. Toruńskiej i Spokojnej, położenie dobre, korzystnie na sprzedaż. **Tartak Marjański** (4094 **ulica Toruńska 95, tel. 792.**

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

POLECENIA

Swetry
pullowery oraz bieliznę trykotową poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Śniadeckich 2. (3894

Nasiona
wszelkie sprzedaje Kwiaciarnia Denderski, Pomorska 1. Cenniki darmo. (2360

Odlewy (4153
metalowe, maszynowe i kompozycje poleca Bloch, Śniadeckich 30. Tel. 961.

Fabryczny
Dom Mebli
drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (1229

Prężarnia
firan. Gamma 5. (2356

Na (2363
szyldy efektowne poleca szkło wiedeńskie Pberphos wyjątkowo tanio Havemann, Śniadeckich 34.

Maszynę
krawiecką sprzedam. Rybka, Sienkiewicza 41. (2368

Dziecięcy (2372
kuchnia, leżanka, sprzęty domowe. Gdańska 79 — 7.

POSADY WOLNE

Akwizytor (2364
Stadtreisender) inteligentny, referencjami poszukiwany. Telefon 15-51.

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjerka
zdolna poszukuje posady Zgłoszenia „Dzielna" filja Dziennika. (2365

Starsza
pani emerytka poszukuje w wiosce kościelnej lub mieścinie 2 pokoje, kuchnię. Oferty ceną Dziennik Bydgoski pod „Mieszkanie G." (4200

Pokoik
umeblowany, utrzymanie Konarskiego 9—1. (2394

Dobrze (2389
umebl. mały pokój, elektr. światło, osobne wejście. Jagiellońska 24/3, I ptr.

RÓŻNE

Paryż
Londyn, Wiedeń, Warszawa nadesłały najnowsze żurnale mód na sezon wiosenno-letni. Księgarnia Bydgoska N. Gieryn, Plac Teatralny. (4170

„Krakowianka"
Farna 6 wydaje pierwszorzędne obiady jarskie i mięsne, 80 gr. Obsługa uprzejma. (4182

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 30, właściciel sklepu handlowego ożeni się z panienką bogatego serca, dobrej duszy. Zgł. z fotografją Gdynia Poste restante „S. S." (4084

Dla (2370
mego szwagra młodego i przystojnego szukam dobrej żony (do 30 lat) z gotówką do 50 000 zł celem powiększenia przedsiębiorstwa. Oferty filja „Er".

Kulturalny
niebrzydki pozna niezależną, zaufaną towarzyszkę. Oferty filja „36". (2366

Szukam
starszej osoby samotnej, majętnej, cel wymiana myśli, ożenek późniejszy nie wykluczony. Oferty „S. O. S." filja. (2347

SPRZEDAŻE

Interes
kolonjalno - delikatesowy dobrze prosperujący z butelkową sprzedażą wódek monopolowych, w dobrym punkcie miasta Bydgoszczy na sprzedaż. Adres w Dzienniku. (2371

Dom
piętrowy tanio sprzedam. Koronowo, Farna 56. (4151

Urządzenie
składowe w całości lub częściowo, stosowne do każdej branży sprzedam tanio. Zgł. do Dziennika pod „Tanio". (4165

Kuchnię
westfalską oddam za 60 złotych. Gość, Niegolewskiego 13. (4189

Sypialka
brzozowa polerowana, najnowszy styl, tanio. Stolarnia, Chwytowo 6, drugie podwórze. (4180

Majątek
Łaszewo, p. Pruszcz Pom. sprzeda tanio kilka silnych uli pszczół. (2329

Rower (4171
tanio. Kordeckiego 11—7.

KUPNA

Poszukuję
kupna młyna parowego lub wodnego z 10—15 mórg roli. Woźniak, Bydgoszcz, Czackiego 2. (4085

Owczarza
długoletnią praktyką, dziewczynę specjalistkę do drobiu, poszukuję. Piwonka, Ostrowite koło Chojnic. (3694

Poszukuję
ekspedjentkę dobrą praktyką i służącą dobrem gotowaniem. Oferty Dziennik pod „Obuwie". (4169

Fryzjerka
pomocnik damsko - męski potrzebni. Plac Poznański 11. (4183

Kucharka
z wszelką pracą domową potrzebna. Cieszkowskiego 11, m. 1. (4206

Poszukuję (4163
jakiegokolwiek zajęcia w pracy domowej, posługę względnie jako pakierka. Oferty pod „Prośba" do Dziennika Bydgoskiego.

Uczciwa (4162
dziewczyna poszukuje posady do wszelkiej pracy domowej. Oferty pod „Domowa" do Dziennika.

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
3—4 pok. poszukuję w Bydgoszczy zaraz. Czynsz wyznaczyć. Senkowski, profesor, Chełmża. (4190

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany. Dworcowa 84—7. (4166

Pokój (2367
Królowej Jadwigi 13—4.

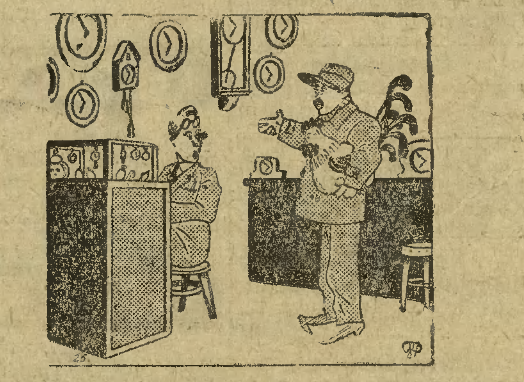
Ładny
pokój. Gdańska 62, I. (2373

Pokój
Gdańska 58, m. 5. (4186

Pokój
Stary Rynek 3—2. (4174

Pokój
Jezuicka 8, m. 2. (4173

DOBRZE TRAFIŁ.



— Czy pan nie chciałby zobaczyć, co jest z moim kogutem? On codziennie pieje o dwie godziny za późno.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.